Cena 2 zł

„Nikomu nie może być obojętne, kto i jak zwycięży...

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, wtorek 30 lipca 1946 r. | Nr 207 (394)

21 narodów przy wspólnym stole

Pojęcie „za wszelką cenę" nie wiele znaczy; właściwie nie znaczy nic. Wśród ludzi płaci się za wszystko cenę większą lub mniejszą, ale zawsze wymierną. Kiedyś byli pomiędzy nami pacyfiści, którzy mówili o pokoju za wszelką cenę, w czasie, gdy ich rządy ograniczały budżet na oświatę, aby podeprzeć zbrojenia. Okazało się, że ci ludzie nie mieli racji. Za pokój trzeba zapłacić. Pokój trzeba wytargować. Pokój jest towarem w sui generis handlu, towarem, który się lepiej opłaca od wojny.

Już ponad rok trwają targi pomiędzy zwycięzcami Niemiec; doprowadziły one nareszcie do konferencji pokojowej.

Czy to dobrze, że państwa sprzymierzone niezbyt łatwo dochodzą do porozumienia? Oczywiście, najlepiej byłoby, gdyby porozumienie „zrobiło się samo"; ale skoro już istnieją te przeróżne kontrowersje i konflikty, dobrze, że zostaną one do dna wyczerpane w długich naradach ministrów, wiceministrów, delegatów i ich pomocników. Doświadczenie handlowe uczy, że w każdym targu, jeśli obie strony posiadają dość cierpliwości, dotrzeć można w końcu do umowy, która zadowoli wszystkich. Ale sformułowanie takiej umowy, znalezienie ceny ani za wysokiej, ani za niskiej, a idealnie odpowiadającej wartości towaru — to nie jest wcale łatwa sprawa i nieraz trzeba porządnie nabiedzić się nad nią i wymęczyć.

Podstawy samego targu są dziś chyba dla każdego zrozumiałe. W obecnym świecie wszystko jest z wszystkim związane dalekimi, niewidocznymi nieraz nićmi; zwycięzcy w ostatniej wojnie nie mogą być jednomyślni, bo od takiego czy innego sposobu wzięcia zadośćuczynienia na zwyciężonym zależy powiększenie znaczenia jednych, utrata wpływów przez drugich. Każdy chce wygrać jak najwięcej.

Tak zwanemu „szaremu człowiekowi" nie może być obojętne, kto w tych sporach i targach zwycięży i jak zwycięży. Wszyscy pragniemy bowiem pokoju i wolności; może nam zatem odpowiadać takie tylko rozstrzygnięcie sprawy, które będzie gwarancją spełnienia naszych pragnień. Pokój dla każdego z nas wziętego oddzielnie, to nie to samo, co pokój dla państwa, choć ten drugi jest podstawą pierwszego. Pokój dla pojedyńczego człowieka to bezpieczeństwo życia, pracy i odpoczynku, swoboda przenoszenia się z miejsca na miejsce i zagwarantowanie prawa jednostki do indywidualnego rozwoju.

Takiego pokoju pragnie dziś przeważająca większość ludzi na kuli ziemskiej. Wysyłając swoich przedstawicieli na różnego rodzaju konferencje, wierzymy, że działać oni będą w myśl naszych życzeń. Oczywiście, zgadzamy się na wszelkie targi, które oni przeprowadzają w naszym imieniu; wierzymy w ich zdolności i dobrą wolę. (Będziemy ich zresztą kontrolować). Chcielibyśmy kupić pokój możliwie najtaniej, ale nie myślimy uchylać się od zapłaty. Nie mamy jedynie zamiaru dać się oszukać.

Sprawa byłaby całkiem prosta, gdyby wszyscy, którzy na konferencji pokojowej zasiadają, byli naprawdę przedstawicielami milionów szarych ludzi swego społeczeństwa. — Tak chyba będzie — powie ktoś — skoro państwa, walczące przeciw hitleryzmowi i biorące dziś dzięki temu udział w konferencji, kierują się zasadami demokracji... Demokracja, to przecież nic innego, jak rządzenie w imieniu i w interesie szarego człowieka.

Okazało się jednak, że są różnego rodzaju demokracje. Są wśród nich i takie, których przeznaczeniem jest wydać na świat Hitlera. Jak będzie, pokaże przyszłość, ale naszym pragnieniem jest, aby nie takie „demokracje" zwyciężyły w toczącym się targu o pokój.

E. C.

W Pałacu Luksemburskim

Otwarcie konferencji pokojowej w Paryżu

Pięć komisji rozpatrywać będzie traktaty pokojowe — Sprawa Niemiec, Austrii i Japonii nie wejdzie pod obrady — Niektóre zagadnienia omawiane będą przy drzwiach zamkniętych

PARYŻ. 29.7. (PAP). — Konferencja paryska 21 państw została oficjalnie otwarta przez francuskiego premiera i ministra spr. zagr. Georges'a Bidaulta w poniedziałek o godz. 16-ej.

Witając delegatów w imieniu Francji, Bidault oświadczył:

„Jesteśmy przekonani, że wszystkie nasze kraje będą przyjaźnie współpracowały przy wykonaniu powierzonego im ważnego zadania. Witam również delegatów 21 państw, które walczyły podczas wojny za demokrację, w imieniu narodu francuskiego i rządu republikańskiego. Po raz drugi w ciągu 30 lat Francja gości przedstawicieli rządów świata zebranych w celu zawarcia pokoju. Francja jest świadoma tego, jaki wielki spotkał ją honor. Po raz drugi Francja znajduje się na czele narodów, które walczyły za demokrację".

Bidault oznajmił, iż jest przekonany, że narody będą współpracowały ze sobą dla dobra pokoju w przyjaznym duchu. Ostrzegając, że traktat wersalski nie zapobiegł wybuchowi drugiej, jeszcze gorszej wojny, Bidault oświadczył:

„Trudności w zawarciu pokoju są olbrzymie. Jest jedynie właściwym, aby decyzje, powzięte przez ministrów spr. zagr., zostały przedstawione do dokładniejszego rozważenia przez opinię publiczną innych państw".

Bidault zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że konferencja formalnie została otwarta o godzinie 16.22.

Amerykański sekretarz stanu James Byrnes zaproponował, aby Bidault został wybrany tymczasowym przewodniczącym, zaś Claude Duparc — generalnym sekretarzem.

Wobec nie wysunięcia innej kandydatury, Byrnes oświadczył: „Ponieważ nie została wysunięte żadna inna kandydatura, Bidault jest wybrany tymczasowym przewodniczącym konferencji".

Następnie Bidault wysunął wniosek, aby sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wziął udział w konferencji w charakterze gościa i honorowego obserwatora Narodów Zjednoczonych.

Zaproponował on również utworzenie komisji uwierzytelniającej, złożonej z przedstawicieli 7

(Dokończenie na str. 2-ej)

W drugą rocznicę Powstania Warszawskiego

Obchód dla uczczenia bohaterskiego zrywu ludu Stolicy do walki z najeźdźcą — Odznaczenia uczestników Powstania

WARSZAWA, 29.7. (PAP). — 1 sierpnia Warszawa czcić będzie pamięć i bohaterstwo powstańców poległych w walce z niemieckim najeźdźcą.

Program obchodu przewiduje:

Godz. 9.00 — msze żałobne w kościołach, godz. 10.00 — hołd pamięci poległych (na cmentarzu wojskowym na Powązkach), godz. 16.00 — odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy AK, AL i 1-ej Armii, niosących odsiecz powstańcom na Czerniakowie, godz. 18.00 — uroczysta akademia w sali „Roma", godz. 18 — 20 na miejscach straceń zaciągnięte zostaną warty honorowe WP.

Komitet Uczczenia Rocznicy Powstania Warszawskiego

WARSZAWA, 29.7. (PAP) — Zarząd Główny Związku Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację komunikuje:

Wszyscy uczestnicy Powstania Warszawskiego, którzy walczyli z bronią w ręku przeciwko Niemcom, uprawnieni są do odznaczeń medalem „Za Warszawę" i medalem „Zwycięstwa i Wolności".

Odznaczenia z ramienia Min. Obrony Narodowej wydawać będzie Związek Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację.

Pierwsza seria odznaczeń wydana będzie w dniu 1 sierpnia 1946 r.

Gen. WITOLD, przewodn. ZUWZND.

Baronowie dolara

wywołali przewrót w Boliwii

Prezydent Villaroel zginął, gdyż występował przeciwko wielkim monopolom imperialistycznym — w interesie polityki narodowej

MOSKWA, 29.7. (PAP) — Agencja Tass donosi z Buenos Aires, że wielu obserwatorów politycznych w Argentynie skłania się ku poglądowi, iż obalenie rządu Villaroela w Boliwii zostało wywołane

przez czynniki natury międzynarodowej

i związane było w szczególności z interesami wielkich monopolów imperialistycznych, przeciwko którym Villaroel zastosował pewne środki, zgodne z interesem narodowej polityki.

W kołach dyplomatycznych zwracają uwagę na

pośpiech,

z jakim prowadzone są przez rząd Stanów Zjednoczonych rokowania z państwami Ameryki Łacińskiej w sprawie

uznania nowego rządu

w Boliwii.

Jak wiadomo, amerykański departament stanu zapowiedział rokowania już w dniu obalenia rządu Villaroela. Podkreślają w stolicy Argentyny, że po zamachu stanu w grudniu 1943 r., w rezultacie którego Villaroel objął władzę, narady w sprawie uznania nowego rządu trwały pół roku.

Zdaniem pisma „El Laborista", Villaroel zamierzał

„uwolnić kraj

od kapitału zagranicznego i wyzwolić robotników spod jego przemocy.

Według „La Epoca", za plecami rządu boliwijskiego działali agenci baronów finansowych, którzy, spełniając wolę Wall Street zmierzają do opanowania Boliwii.

Dziennik ten podkreśla, że Villaroel nie stosował wobec oligarchii imperialistycznej w kraju środków dość energicznych, zatrzymał się w pół drogi i dlatego padł ofiarą swych wrogów, którzy skonsolidowali się, wykorzystując słabość rządów.

Czołgi i armaty

nie opuszczą już zakładów Kruppa, które przestawią się na produkcję pokojową

LONDYN, 29.1. (PAP). — Jak donosi prasa brytyjska, główny arsenał wojenny Rzeszy — zakłady Kruppa — mają obecnie być zużytkowane dla produkcji pokojowej.

Rzekomo do komisji kontrolnej wpłynął projekt, który, zarzucając uprzedni plan zniszczenia zakładów Kruppa, zaleca przekształcenie ich dla celów produkcji pokojowej.

Produkcja wyrobów z drzewa i metalu ma zastąpić produkcję czołgów i armat.

Projekt powyższy nie dotyczy jednakże tych fabryk, które przeznaczone zostały na odszkodowania wojenne.

A więc rozpoczęta

Georges Bidault tymczasowym przewodniczącym konferencji

21 narodów przedyskutuje projekty traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią

(Dokończenie ze str. 1-ej

państw, a mianowicie: Australii, Białorusi, Brazylii, Czechosłowacji, Chin, Abisynii i Holandii. Na wniosek Bidault obecni zgodzili się, aby komisja zebrała się we wtorek na godzinę przed posiedzeniem konferencji.

PARYŻ (PAP). Kierownik państwa i gospodarz konferencji pokojowej 21 państw Georges Bidault przybył do Pałacu Luksemburskiego w poniedziałek o godz. 15.10 po południu, aby powitać kierowników poszczególnych delegacji przed formalnym otwarciem obrad.

Wjechał on na dziedziniec pałacowy poprzez długi szpaler policji francuskiej, która ustawiła się po obu stronach chodnika, aby nie dopuścić tłumów do Pałacu.

Bidault wszedł do Pałacu, przy drzwiach którego stało 5 członków gwardii osobistej, rekrutujących się z gwardii republikańskiej, ubranych w złote hełmy z czerwonymi pióropuszami, białe spodnie i długie frencze w stylu napoleońskim.

Pierwsi delegaci zaczęli przybywać około godziny trzeciej.

Bidault powitał gości prywatnie w sali Wiktora Hugo, w której czasami ministrowie spr. zagr. 4-ch mocarstw odbywali swe posiedzenia.

PARYŻ, 29. 7 (PAP) — Delegacje pięciu państw, które walczyły u boku Niemiec — Włoch, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Finlandii — oczekiwały w poniedziałek na formalne zaproszenie na konferencję.

Ministrowie spr. zagr. Wielkiej Czwórki uchwalili, że państwa powyższe mają prawo w zasadzie przedstawienia swego punktu widzenia na traktaty pokojowe w czasie obrad konferencji. Jednakże zaproszenia zostaną wystosowane przez samą konferencję i nie wiadomo dotychczas, kiedy to nastąpi.

Prócz licznych rzeczoznawców, którzy już są w Paryżu, ministrowie spr. zagr. tych państw znajdują się już w pogotowiu do wyjazdu do Paryża, jak tylko otrzymają zaproszenia.

Obserwatorzy spodziewają się, że sprawa zaproszenia przedstawicieli państw, z którymi mają być zawarte traktaty pokojowe, wpłynie na jednym z pierwszych posiedzeń konferencji, zanim obrady przeniosą się do komisji.

PARYŻ, 29.7. (PAP). — Konferencja 21 narodów w Pałacu Luksemburskim **nie będzie zajmowała się sprawami Niemiec, Austrii i Japonii.**

Zadaniem konferencji jest przyjęcie projektów traktatów pokojowych z Włochami, WWęgrami, Rumunią i Finlandią, przygotowanych przez 4 mocarstwa.

Na wstępie konferencja zadecyduje, czy przyjmie procedurę wspólnie zaleconą przez Zw. Radziecki, St. Zjednoczone i W. Brytanię.

Procedura ta przewiduje:

1) podział konferencji na 5 komisji, z których każda ma rozpatrywać inny traktat pokojowy, 2) większość 2/3 w głosowaniu, zarówno w komisjach, jak i na sesji plenarnej dla wszystkich rozpatrywanych spraw zasadniczych.

W razie przyjęcia tej procedury, konferencja natychmiast przystąpi do codziennej pracy, polegającej na jednoczesnym rozpatrywaniu wszystkich traktatów pokojowych.

Delegaci 21 narodów zdecydują które z prac komisji mają być dokonywane publicznie, a które **na posiedzeniach zamkniętych.**

Rezultaty dyskusji w komisjach powrócą w formie projektów na sesję plenarną, a następnie 5 traktatów pokojowych przekazanych zostanie w celu ratyfikacji ich, tym wielkim mocarstwom, które zawierały zawieszenie broni z danym państwem.

W czasie spotkania niedzielnego anglosascy mężowie stanu omawiali sprawę publikacji traktatów pokojowych. Jak wiadomo, St. Zjednoczone, Zw. Radziecki i Francja gotowe są opublikować pełne teksty traktatów, nie wyłączając tych paragrafów, które nie zostały jeszcze uzgodnione. Przeciwstawia się temu W. Brytania.

PARYŻ, 29. 7 (PAP) — Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej zakończyło się o godzinie 17,20, zaś następne odbędzie się we wtorek o godzinie 16-ej.

„Batory" w płomieniach

Pożar polskiego statku w stoczni antwerpijskiej

ANTWERPIA (PAP). — W piątek o godz. 3-ej nad ranem wybuchł pożar na statku „Batory", znajdującym się w stoczni w Antwerpii. Ogień powstał w kabinie radiotelegraficznej i rozprzestrzenił się na pomieszczenia oficerskie, mostek i jedną sekcję kabin pasażerskich, które spłonęły.

Pożar ugaszony został po 4-ch godzinach. Władze portowe wyraziły podziw dla dzielnego zachowania się załogi, której natychmiastowa i energiczna akcja zapobiegła powstaniu większych szkód.

„Batory" miał przybyć około 18 września do Gdyni i 24 września zapoczątkować rejsy pasażerskie między Gdynią i Nowym Jorkiem. Wszystkie miejsca pasażerskie na pierwszy rejs, a częściowo nawet na drugi były już wyprzedane. Obecnie uruchomienie statku będzie musiało ulec paromiesięcznej zwłoce.

Debaty nad Palestyną w błędnym kole

Konferencje, konferencje, a wyników nie widać

PARYŻ, 29. 7 (PAP). Amerykański sekretarz stanu Byrnes zapowiedział na konferencji prasowej, że odbędzie z premierem brytyjskim Attlee konferencję, na której omawiana będzie sprawa Palestyny.

Min. Byrnes odmówił udzielenia komentarzy co do projektu „podziału" Palestyny, tłumacząc, że nie miał jeszcze możności porozumieć się z przedstawicielami amerykańskimi w anglo - amerykańskiej komisji do spraw Palestyny.

Na dalsze pytania zaś oświadczył, że sądzi, iż nowy plan został przyjęty przez rząd brytyjski jako podstawa do pertraktacji.

Jak donosi Reuter, konferencja min. Byrnesa z premierem brytyjskim Attlee miała mieć miejsce na prośbę premiera Attlee.

Przed konferencją minister amerykański odbył rozmowę z Henry S. Grady, członkiem komisji dla realizacji zaleceń anglo - amerykańskiej komisji do spraw Palestyny.

Byrnes konferował również z Averell Harrimanem, ambasadorem St. Zjednoczonych w W. Brytanii.

JEROZOLIMA, 29.7 (PAP). Trzech członków egzekutywy Agencji Żydowskiej: przewodniczący rabin Jehuda Fiszman, Eliahu Dobkin i dr Emil Szmorak opuścili Palestynę, udając się na posiedzenie egzekutywy Agencji Żydowskiej do Paryża.

Żegluga wśród lodów

WASZYNGTON, 29. 7 (PAP). Dowództwo marynarki St. Zjednoczonych podało do wiadomości, że okręty floty amerykańskiej oraz strażnicze statki nadbrzeżne wpłynęły do portu Thule (Grenlandia), odległego o 950 mil od bieguna północnego.

Jest to najbardziej na północ położona miejscowość, jaką kiedykolwiek zdołały osiągnąć okręty.

Członkowie wyprawy przeprowadzają badania meteorologiczne oraz możliwości żeglugi wśród lodów.

I on nie jest winien

Gen. Falkenhorst, morderca komandosów brytyjskich w Norwegii, zrzuca odpowiedzialność na Hitlera

LONDYN, 29. 7 (PAP). — Agencja Reutera donosi, że b. niemiecki naczelny dowódca w Norwegii, gen. Nicolaus von Falkenhorst, oświadczył w czasie wytoczonego mu procesu przed brytyjskim sądem dla przestępców wojennych, że nie jest winien i zrzucił całą odpowiedzialność na Hitlera.

Falkenhorst jest oskarżony o przekazanie gestapo 6 marynarzy norweskich i 38 komandosów brytyjskich oraz o wydanie rozkazu, aby komandosom nie darowywano życia.

„W konwencji genewskiej nie ma mowy o tym, jak mają być traktowani sabotażyści" — oświadczył Falkenhorst w długim przemówieniu. Hitler wydał rozkaz, dlatego musi ponosić całkowitą odpowiedzialność za wszystko, co się stało".

Norweski gen. Meyer był obecny wśród tych, którzy słyszeli oświadczenie prok. płk. Herberta Halsem, że Falkenhorst dodał do rozkazu Hitlera polecenie, iż komandosi powinni być wykończeni.

Wyraził się on dosłownie: „Jeżeli komandosom zostanie pozostawiona chwila czasu na zbadanie — to po to, by w ciągu 24 godzin zostali rozstrzelani".

Krwawe starcia na podłożu politycznym w Iranie

LONDYN, 29. 7 (PAP) — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że w Abadem, w południowym Iranie doszło pomiędzy partiami politycznymi do krwawych starć, w czasie których wiele osób odniosło rany.

Policja i wojsko przywróciły spokój.

Hutnictwo radzieckie rozbudowuje się

Nowe 100-tys. miasto dla hutników uralskich buduje się w szybkim tempie

MOSKWA, (PAP). — Magnitogorsk na Uralu, jest jednym z największych ośrodków hutnictwa radzieckiego. Po wojnie budowniczy Magnitogorska otrzymali zadanie wybudowania nowego miasta dla hutników na prawym brzegu rzeki Kuty. Pod koniec obecnej pięciolatki 1950 r. nowe miasto będzie liczyło 100 tys mieszkańców. W projektowaniu miasta biorą udział wybitni architekci radzieccy. Miasto będzie posiadało piękne i wygodne ulice i domy duże ogrody, parki, wiele szkół i teatrów. Budowniczowie stosują w budownictwie mieszkaniowym metody przyśpieszonego budownictwa, zapożyczone z budownictwa zakładów przemysłowych podczas wojny. Stosowana metoda sprowadza się do fabrycznego sporządzania możliwie najdalej poszczególnych części domów i następnie w zestawianiu ich na budowie. Wszystkie prace budowlane zostały w znacznym stopniu zmechanizowane. Przy pomocy specjalnych transporterów cegła podawana jest bez przeładunku prosto ze składu nie tylko na dowolne piętro domu, lecz bezpośrednio na miejsce pracy. Szeroko stosowane są specjalne pompy i kompresory tłoczące zaprawę murarską. Duże zastosowanie jako materiał budowlany znajduje żużel betonowy. Za kilka miesięcy zostanie zakończona budowa pierwszej dzielnicy nowego miasta.

Włosi protestują

RZYM, 29. 7 (PAP). Z inicjatywy włoskiej generalnej konfederacji pracy został proklamowany strajk jednogodzinny na znak protestu przeciwko warunkom traktatu pokojowego dla Włoch, które mają być przedmiotem konferencji 21 państw w Paryżu.

Wiadomości ze świata

+ **W pobliżu** Amsterdamu miały miejsce trzy eksplozje w dawnym niemieckim składzie amunicji. Wybuch wzniecił pożary na pobliskich fermach.

+ **Przed** kilkoma dniami wybuchł pożar na parowcu „Francis Ogden", znajdującym się w porcie Dover w drodze z Galbeston do Kopenhagi. Okręt przewoził węgiel. Pożar nie został dotychczas opanowany.

+ **W Bułgarii** wykryto podziemne organizację faszystowską, której celem działalności było obalenie władzy frontu ojczyźnianego drogą sabotażu i dywersji. Jak wykryło śledztwo, członkowie organizacji zamierzali wejść w kontakt z jawną opozycją i liczyli na interwencję zewnętrzną. Przywódcy organizacji ze Stanisławem Kaliczewem na czele zostali przekazani władzom sądowym.

+ **We wrześniu** b. r. wojska brytyjskie opuszczą Kair, wycofując się do strefy Kanału Sueskiego. Kwatera główna w armii brytyjskiej na środkowym Wschodzie przewiduje następny krok ku ewakuacji wojsk brytyjskich z końcem bieżącego roku.

+ **Główna** kwatera wojsk brytyjskich w Egipcie przeniosła się z Kairu do tymczasowych kwater, mieszczących się w rejonie Kanału Sueskiego.

+ **Francuscy** pracownicy pocztowi przystąpili do 10-godzinnego strajku, żądając 25-procentowej podwyżki płac. Oświadczyli oni, że wszystkie urzędowe depesze międzynarodowe będą doręczane. W ten sposób strajk nie wpłynie ujemnie na prace konferencji pokojowej. Rząd francuski zgodził się na przyznanie 18-procentowej podwyżki.

+ **Dla zwalczenia** epidemii malarii, która rozpowszechniła się ostatnio w Berlinie, zastosowali Amerykanie samoloty i czołgi. Wojna z malarią polega na rozpylaniu w malarycznych miejscowościach i na brzegach rzek proszku DDT i nafty celem zniszczenia komarów.

+ **W Leningradzie** otwarta została słynna biblioteka Towarzystwa Geograficznego, licząca ponad 300 tys. tomów literatury geograficznej, wśród nich wiele rzadkich wydań.

+ **Wczoraj** został otwarty kanał Bałtyk — Morze Białe. Pierwszy przepłynął kanałem statek Wierosajew. Na uroczystościach otwarcia kanału obecnych było ok. 60 tys. osób.

Co dzień fraszka

Niemieckie pretensje

Ludność niemiecka wyraża swe niezadowolenie uważając, że ciężar okupacji anglo-saskiej jest nie do zniesienia.

Niemców gorzki zawód spotkał:
okupacja — rzecz nie słodka.
Choć ich pieszczą niesłychanie,
moc pretensji mają — dranie.

Paczki UNRRA? Mało, mało!
Gdy się brzuchy rozepchało
cudzą krzywdą, łzami sierot,
— paczki z USA — szczeniak, zero!

że się przemysł już odradza,
że SS — podziemna władza,
własne czołgi, zbrojne hordy,
Wehrwolf, potajemne mordy,

trochę książek hitlerowskich,
groźby pod adresem Polski,
swój samorząd... wielkie rzeczy,
który Niemiec na to leci?

Naród zbirów „biedne" Niemcy
więcej pragną, znacznie więcej:
dajcie bombę atomową —
— świat urządzą na „perłowo"!

czyjs.

Łódź centralnym ośrodkiem szkła i porcelany

W Afryce piją z polskich szklanek — Serwisy dla restauracyjnych wagonów — Potłuczona porcelana cennym surowcem

Przed wojną Polska eksportowała za granicę: węgiel, drzewo, sól, wyroby włókiennicze, oraz szkło i wyroby porcelanowe.

Tą ostanią gałąź przemysłu czyniła w Polsce ogromne postępy, a wyroby nasze cieszyły się za granicą wielkim uznaniem i popularnością. Wyroby szklane i porcelanowe wysyłaliśmy do wszystkich części świata. Z polskich szklanek pito w Afryce mleko kokosowe. W Anglii do naszych popielniczek strzepywano popiół z cygar. Nasze żarówki elektryczne oświetlały ulice wielu zamorskich miast.

Przed wojną Polska posiadała ponad 60 hut szkła. Produkowano 26 tysięcy ton szkła taflowego, 36 tysięcy ton naczyń szklanych i 1,9 tysięcy ton szkła oświetleniowego. Dane nie dotyczą produkcji szkła drucianego, nietłukącego się i tak zw. szkła wodnego.

Jesteśmy w Łodzi przy ul. Łąkowej 4. Mieści się tu Główna Hurtownia Centrali Zbytu Porcelany Fajansu i Wyrobów Szklanych Ministerstwa Przemysłu.

W olbrzymiej kamienicy w ogromnych halach znajdują się składy tej instytucji, która jest obecnie, „sercem porcelanowo - szklanym" całej Polski.

Składy zawalone są skrzyniami. Robotnicy w białych i granatowych kitlach uwijają się koło nich ostrożnie, ale żwawo. Rozpakowują skrzynie i sortują szkło.

Pytam się na jakie artykuły jest największe zapotrzebowanie?

— Ogromnym „wzięciem" cieszą się miski koszarowe do stołówek robotniczych. Naczynia kuchenne otrzymują stołówki bezpośrednio z tutejszych składów, cena hurtowa miski koszarowej wynosi 24. zł

Misek i kubków jest mnóstwo. Produkuje się je obecnie we Włocławku. Przysyłane są do Łodzi wagonami, a dopiero po rozładowaniu następuje ich rozdział w poszczególne punky. Łódź wysyła naczynia kuchenne i szkło do Warszawy, Poznania, Gdyni i Piotrkowa, Sieradza i do szeregu innych miast Polski.

Dyrekcja kolejowa w Łodzi zgłosiła zapotrzebowanie na miski klozetowe, umywalki wagonowe, klosze do lamp elektrycznych, oraz komplety karafek ze szklankami i spodkami. Zamówiono również do wagonów restauracyjnych naczynia stołowe i kuchenne. Jest to jeden z widomych znaków, że niebawem większość wagonów zostanie doprowadzona do porządku i będzie można jeździć w warunkach europejskich. Niektóre pociągi pośpieszne uzupełnione zostaną wagonami restauracyjnymi.

Asortyment wyrobów porcelanowych jest bardzo bogaty. Są tutaj kompletne serwisy, składające się od 76 do 90 sztuk na 24 osoby, 12 osób, 6 osób i serwisy śniadaniowe. Przeważa porcelana Ćmielowska, która wyróżniła się nie tylko wykonaniem, ale i ceną. Prócz wyrobów Ćmielowa oglądamy porcelanę produkowaną na ziemiach odzyskanych jak: Jeleniej Górze, Wałbrzychu, Puszczykowie, i innych miejscowościach.

Porcelanę polską kupuje Ameryka, Anglia, i Holandia. Pewne trudności nasuwają się przy produkcji porcelany dekoracyjnej.

Wyrób dekoracyjnej kalkomanii do porcelany napotyka na znaczne trudności, przede wszystkim brak odpowiednich gatunków papieru. Od dłuższego już czasu chemicy na si pracują nad rozwiązaniem tego trudnego problemu. Rzekomo natrafiono już na potrzebne składniki chemiczne do wyrobu tego papieru. Najwięcej trudności nastręcza wytworzenie cieniutkiej emulsji do pokrywania tego papieru. Przed wojną Polska importowała kalkomanię z za granicy. W najbliższym czasie kryzys ten zostanie zażegnany i zaczniemy sami produkować i kalkę kalkomaniową i porcelanę o nowych wzorach.

Przy ul. Łąkowej jest cała kolekcja wzorów talerzy i filiżanek.

Produkcja porcelany w Polsce obejmuje obecnie artykuły pierwszej potrzeby, nie wyrabia się narazie przedmiotów zbytku, jak laleczki, kotki, pieski i inne amorki.

Fabryka Ćmielowska i inne fabryki porcelany nie narzekają obecnie na brak roboty. Odczuwa się natomiast brak surowca: glinki koalinowej i krzemu.

Potłuczone części wyrobów porcelanowych zbiera się do osobnych skrzyn i odsyła spowrotem do fabryki, jako najwyższy gatunek surowca.

W Łodzi brak misek klozetowych i umywalek. Obecnie na składzie przy ul. Łąkowej jest tylko 48 misek, a umywalek wogóle nie ma. Oczekiwany jest transport z Józefowa, gdzie produkowane są te artykuły.

Dekorację hal składnicy hurtowej stanowią przepiękne wazony, które posiadają nawet własne imiona jak Julian, Tadzio, Jaś, Hela itd.

Zwiedzam specjalny dział szkła oświetleniowego. Klosze abazury, o najrozmaitszych kształtach i rozmiarach czekają na klientów, żeby zawisnąć w pięknie umeblowanym pokoju.

Na podwórku stoi szereg balonów szklanych o pojemności 5 i 10 litrów. Wygrzewają się one na słońcu w nadziei, że wcześniej, czy później spełnią swoje przeznaczenie.

Przed kilku dniami nadszedł do Łodzi transport fajansowych garnczków z jednym uszkiem. Mają one specjalne przeznaczenie. Łatwo się domyśleć — jakie. Charakterystyczne, że na bokach tych foremnych garnczków widnieją pięknie wykonane kwiaty. Ze względu na te kwiaty minęły się ze swoim przeznaczeniem. Wykupywane są do mleka zsiadłego. Cena — 57 zł. 50 gr.

Centrala zatrudnia ogółem 21 osób, w tym tylko jedną kobietę. Kierownikiem jest Wacław Świątczak a kierownikiesm magazynów — Ludwik Olejnik, który zna każdą szklankę i każdy talerz porcelanowy.

Pracownicy korzystają z istniejącej przy zakładzie pracy stołówki, a obiady jedzą z najpiękniejszych porcelanowych talerzy, twierdzą że zwykły kapuśniak znacznie lepiej smakuje podany na takim talerzu.

Do tych nakryć nie pasują jednak wcale blaszane łyżki. Szkoda, że nie wyrabia się jeszcze porcelanowych łyżek a cieszyłyby się napewno nie mniejszym powodzeniem, niż inne wyroby.

Hurtownia przy ul. Łąkowej rozpoczęła swoją działalność dopiero w czerwcu. I już w pierwszym miesiącu miała przeszło milion złotych obrotu.

W ubiegłym tygodniu Centralna Hurtownia Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych wysłała próbki towarów znajdujących się na składzie na międzynarodową wystawę do Sztokholmu. Zyskamy chyba nowych klientów.

Ja. Nie.

Po prostu

Przed rokiem liczni nie-Łodzianie mówili z przekąsem o Łodzi, że zaczyna się na Placu Wolności, kończy gdzieś w okolicach Placu Reymonta, a obejmuje ulicę Piotrkowską i kilka domów, które się przy niej nie zmieściły.

Ulice takie, jak: Nawrot, Radwańska czy Brzeźna były pojęciami zupełnie nieznanymi dla przeciętnego przybysza, Piotrkowska zaś z reguły przemianowywana była na Marszałkowską.

W ciągu roku pobytu wielu nie-Łodzian przyzwyczaiło się do gościnnego miasta, polubiło je: przywiązało się do niego. Nieźle też przybysze orientują się już w planie miasta. Pojęcie „miasto" dla nich rozszerzyło się i rozrosło poza ramy Piotrkowskiej, ale mimo to jest jeszcze dość ciasne.

Weźmy taką dzielnicę jak Chojny. Mało, który rodowity Łodzianin wie, gdzie jest naprzykład ulica Szymonowicza. A nawet jeśli się dowie, że właśnie na Chojnach, to i tak nic mu to nie mówi i wątpliwe czy trafi sam. A cóż mówić o Łodzianinie „przyłatanym",

Sprawę pogarsza fakt, że Chojny są i nie długo zapewne pozostaną „terra incognita", bowiem... można przejść Chojny wzdłuż i wszerz, nie znalazłszy ani jednej tabliczki orientacyjnej na rogach ulic.

Szukałem w tych dniach ulicy Szymonowicza. Wiedziałem dokładnie, do jakich ulic jest ona równoległa, jakie przecina i do jakich przylega. Cóż z tego? Straciłem pół godziny zanim znalazłem jedną wymienioną w planie orientacyjnym ulicę i po nitce do kłębka, po długich krążeniach i błądzeniach, trafiłem na ową ulicę Szymonowicza.

Przechodnie, najprawdopodobniej Chojniacy, na moje pytanie, wzruszali ramionami i nie umieli dać odpowiedzi.

Na rogach ulic stanowczo pojawić się winny tablice z ich nazwami. Nietrudno znaleźć ulicę Piotrkowską, Narutowicza czy Andrzeja. O wiele trudniej znaleźć Pryncypalną, Szeroką czy Prostą.

Kto i kiedy, nam to ułatwi?

Lutecki

Jeden papierek mniej, jeden więcej...

i tak powstają stosy śmieci — Łódź musi stać się czystym miastem

Czystość. To pojęcie pozostaje stale w sferze nierealnej, jeśli chodzi o nasze miasta. Zaśmiecone ulice i podwórka, brudne klatki schodowe — to nieodłączne „rekwizyty" większych skupisk ludzkich.

A przecież każdy z nas, z osobna, lubi czystość. Stara się ją utrzymać w swoim mieszkaniu i to przeważnie z powodzeniem. Dlaczego więc inaczej postępujemy w miejscach publicznych?

Widok zaśmieconej ulicy sprawia nam przykrość, a przecież nie zawahamy się przed rzuceniem na ziemię papieru. A jeśli nawet, to rozgrzeszymy się szybko: przecież i tak jest brudno, więc jeden papierek mniej, jeden więcej... W ten sposób rozumują tysiące ludzi i nic dziwnego, że czystość wciąż u nas szwankuje.

Oczywiście, nie chodzi li tylko o względy estetyczne, które choć ważkie, nie są głównym powodem, dla którego winniśmy zachować czystość. Daleko ważniejsze są względy sanitarne i higieniczne. Istnieje jeszcze inne niebezpieczeństwo. Oto jaki obrazek przedstawia nam w liście jedna z czytelniczek: „...byłam zmuszona wstąpić na ul. Zamenhofa nr. 4. Już w bramie zauważyłam straszne brudy. Pełno śmieci i odpadków od owoców. Widać, że nie sprząta się tu wcale. Na schodach powietrze straszne i pełno „psich nieporządków". I właśnie na tych schodach poślizgnęłam się i zwichnęłam nogę. Muszę poleżeć dłuższy czas w domu. Jestem nauczycielką francuskiego, płatną „od lekcji", wobec czego poniosę duże straty materialne na skutek czyjegoś niechlujstwa"...

„Kto odpowiada za brudy w tym domu? — zapytuje czytelniczka. — Dozorca handluje owocami w bramie i mówi, że nie ma czasu na sprzątanie".

Otóż to. Dozorcy bardzo często uciekają się dziś do ubocznej pracy, zaniedbując fatalnie swoje obowiązki. Czasy są dla wszystkich ciężkie, ale w żadnym wypadku dozorca nie powinien dopuścić do niechlujstwa, tłumacząc się, że ma inne zajęcie. To go nie usprawiedliwia.

Za przykład dowodzący, że i dziś można utrzymać porządek w domu, mogą służyć przedstawiciele komitetów domowych i dozorcy, odznaczeni w ubiegłą sobotę za czystość. Wiceprezydent miasta ob. Ajnenkiel wręczył w sali Miejskiej Rady Narodowej dwie pierwsze nagrody, po trzy tysiące zł., komitetom domowym posesji przy ul. Wólczańskiej 129/131ob. Bolesław Lebioda i Zamenhofa 49, ob. Bolesław Król. Sześć drugich nagród po 2.000 zł otrzymali: komitet domowy przy ul. Strzelców Kaniowskich 49, lokator domu Polska 15 — Longin Kazimierczak, dwaj dozorcy domów:

Michał Żegnalek (Krasickiego 7) i Antoni Włodarczyk (Limanowskiego 14), dozorczyni Józefa Gwardecka (Zamenhofa 18) oraz komitet domowy przy ul. Lubelskiej 20/22.

Siedem trzecich nagród po 1000 zł. m. in. otrzymali: dozorcy domów: Józef Bednarek (Główna 28,) Stanisław Unikowski (Pomorska 37) i Franciszek Luszczyński (Strzelców Kaniowskich 49), dalej administrator domu przy ul. Wesołej 44 i komitet domowy przy ul. Limanowskiego 14.

Dyplomami uznania odznaczeni zostali 3 właściciele nieruchomości: przy ul. Wólczańskiej 255, Polskiej 11 i Tuszyńskiej 97, oraz przewodniczący komitetu domowego przy ul. Sienkiewicza 25.

W czasie uroczystości rozdania nagród złożył sprawozdanie z działalności Komitetów Domowych dr. Skibniewski, inspektor sanitarny m. Łodzi, a ob. Edward Kowalski, prezes centrali Komitetów Domowych przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej, wygłosił referat o konkursie czystości i jego wynikach.

Miejmy nadzieję, że ten piękny przykład zdopinguje wszystkie komitety domowe i wszystkich dozorców (!) do zachowywania czystości. Łódź musi być czystym miastem!

(o)

Targowisko przy ul. Zgierskiej 6

Wydział Przedsiebiorstw Miejskich Zarzadu Miejskiego w Łodzi rozpoczął wydawanie zezwoleń na uprawianie handlu na targowisku przy ul. Zgierskiej 6.

W zwiazku z powyższym wszyscy zainteresowani winni zaopatrzyć sie w wyżej wymienione zezwolenia najpóźniej **do dnia 10 sierpnia 1946 roku**, gdyż po tym terminie utracą prawo do uzyskanych miejsc.

Z tyłu liceum, z przodu muzeum

czyli ostrożnie z kobietami

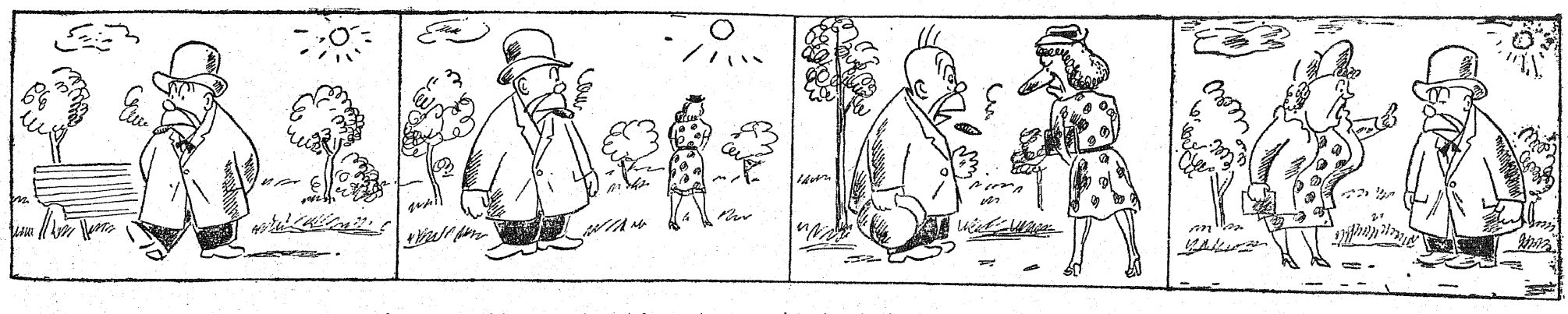

Stało się u Krupki w modzie
chodzić latem po ogrodzie:
wielbi drzewa i rośliny
tudzież szuka tu... dziewczyny.

Rzecze (widząc zgrabne dziewczę):
wprzód nią sobie wzrok popieszczę,
potem dojdę i się spytam:
chcesz pokochać Agapita?

Podszedł się przedstawić pannie,
lecz czyś był przewidzieć w stanie,
że ta „panna" — o tempora!
to po prostu... stara zmora?

Na dodatek spotkał Klocię:
— Cóż to — rzekła — szukasz pociech?
Ja ci za to stłukę głowę
parasolką z kaczym dziobem!

Duże postępy przemysłu skórzanego

Przewaduje się eksport rękawiczek polskich

Pomimo dużych trudności przemysł skórzany wykazuje stały rozwój i zdołał już uruchomić około 190 placówek produkcyjnych pozostających pod zarządem państwowym, które z miesiąca na miesiąc zwiększają swą produkcję.

Są duże trudności do zwalczania. Odczuć się daje przede wszystkim brak skór ciężkich z importu zamorskiego. Niewielkie zastrzyki z UNRRA pokrywają tylko cząstkę zapotrzebowania. Zbiór skór surowych w kraju spadł w porównaniu z okresem przedwojennym, niemal że do 1/3. Istnieją też trudności w zaopatrywaniu w ekstrakty i inne materiały pomocnicze. Specjalną plagą jest nielegalne garbarstwo, dokąd dopływa znaczny procent skór surowych.

Pomimo to przemysł skórzany wykazuje duże postępy i dziś już nie tylko zaspokaja potrzeby w zakresie obuwia dla kolejarzy, wojska górników, hutników itp, ale zaczyna też dostarczać pewnych ilości obuwia po cenach sztywnych pozostałej ludności cywilnej.

Na niektórych odcinkach, jak naprzykład w zakresie rękawiczarstwa w zakresie uszlachetniającej produkcji futrzarskiej, istnieją możliwości wyjścia na rynki za graniczne. Dewizami za eksportowane wyroby będzie można częściowo pokryć wydatki na import skór surowych, który jest w naszych warunkach nieodzowny. (g).

Na Sienkiewiczówkę

Na walnym zebraniu pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego m. Łodzi dnia 25 lipca 1946 r. uchwalili, aby przekazać pozostały prowiant żywnościowy przeznaczony dla pracowników Dyrekcji przekazać na rzecz sierot w internacie przy Rodzinie Radiowej.

Żywność przekazano internatowi 27 lipca b. r. w następujących ilościach:

1) Mąka sojowa — 7,93 kg. 2) Mąka pszenna — 7,93 kg. 3) Konserwy mięsne — 7,93 kg. 4) Masło — 2,15 kg. 5) Margaryna — 5,78 kg. 6) Kaszy jęczmiennej — 15,86 kg. 7) Cukru — 15,86 kg.

Kto zna Hugona Kerla

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi wzywa wszystkie osoby, którym znana jest działalność Hugona Kerla, lat 43, syna Augusta i Berty, zam. w gminie Pruszków, pow. łaskiego, jako SS-mana i dozorcy obozu koncentracyjnego w Dachau od 1943 r. do końca działań wojennych względnie, jako dozorcy grupy więźniów tego obozu w Monachium, aby stawiły się w charakterze świadków do Wiceprokuratora IV-ego rejonu Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr 5, pokój 240, w godzinach 10—14 codziennie prócz niedziel i świąt".

Historia — jak z bajki...

Republika kobieca na wyspie Cheju

Kobiety korzystają z pełni praw... — mężczyźni walczą o równouprawnienie

Na Żółtym Morzu znajduje się wyspa Cheju. Wyspa ta ma ciekawą historię. Jak podają legendy — rzekomo odkryli ją trzej bogowie, którzy kilka tysięcy lat temu wyszli z głębi ziemi przez kratery dawno wygasłych wulkanów. Byli to Ko, Jang i Pu, których imiona do dziś ze czcią wymawiane są przez miejscowa ludność. Malowniczy krajobraz wyspy, piękne góry o wysokich szczytach, pokrytych śniegiem, doliny pokryte bujną zielenią, a zwłaszcza urodzajną ziemią, przypadły mocno do gustu boskim przybyszom i postanowili oni osiedlić się na tej wyspie. Na wyspie znajdowały się wówczas tylko trzy urodziwe japonki, które przypłynęły na łodziach z za morza. Trzy małżeństwa, które skojarzyły się w tak cudowny sposób, uważane są za pra-rodziców obecnej ludności wyspy.

Gdy ludność na wyspie po jakimś czasie dostatecznie się rozmnożyła, zdarzyła się dziwna rzecz. Oto urodzone na morzu kobiety osiedliły się na stałe na ziemi, natomiast urodzeni na ziemi mężczyźni odpłynęli na łodziach za morze i znaleźli sobie nowe towarzyszki życia w innych krajach.

Pozostałe na wyspie słomiane wdowy popłakały sobie przez czas jakiś po stracie swych mężów, poczym wzięły się energicznie do pracy i zorganizowały tam własne państwo kobiet. Odtąd wykonywały one same całą pracę, zajmując się rybołówstwem i uprawą roli. Mężczyźni byli zapraszani na wyspę tylko raz do roku i w tym czasie wolno im było się osiedlić, jednak nie korzystali oni z żadnych praw. I dziś ludność męska ich nie posiada. Siedzą sobie po całych dniach, palą fajki, plotkują lub zajmują się gospodarstwem. Decydujący głos we wszystkim mają kobiety, one bowiem pracują na utrzymanie domu i sprawują wszystkie urzędy.

Korespondent czasopisma „Times", który ostatnio odwiedził wyspę, twierdzi, że wśród ludności męskiej wyczuwa się nastroje rewolucyjne. Wysuwają oni pod adresem kół rządzących żądania przyznania im równych praw z kobietami, a przede wszystkim domagają się od kobiet... wierności małżeńskiej. Zwłaszcza, ten postulat napotyka na ostry sprzeciw ze strony sfer rządzących, jest bowiem sprzeczny z konstytucją republiki kobiecej na wyspie Cheju.

Zanosi się na ostrą walkę, która nie wiadomo jak się zakończy, amazonki mają bowiem na razie wyraźną przewagę...

B. Z.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„CZYTELNIK"

WYDAWNICTWA NUTOWE

BIBLIOTEKA AMATORSKICH ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH

RACZKOWSKI WŁADYSŁAW — Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę... Zbiór pieśni okolicznościowych na chór 1, 2, 3 lub 4-ro głosowy z akompaniamentem fortepianu, str. 24 cena 90 zł.

BACEWICZÓWNA GRAŻYNA — Ze starej muzyki — wybór utworów autorów z XVIII w. na mały zespół orkiestrowy (piano conductor — i głosy orkiestrowe), str. 40 cena 200 zł.

RUDZIŃSKI WITOLD — Na serdeczną nutę (suita na mały zespół orkiestrowy — piano conductor i głosy), str. 20 cena 125 zł.

PANUFNIK ANDRZEJ — Marsz Jaworzyński na mały zespół orkiestrowy (piano conductor i głosy), str. 24 cena 140 zł.

W DRUKU: Szeligowski Tadeusz — Siadajcie wszyscy wokoło z nami — suita na chór. **Sikorski Kazimierz** — Uwertura. **Sikorski Kazimierz** — Uwertura. **Sikorski Kazimierz** — Obrazki wiejskie. **Bacewiczówna Grażyna** — Pod strzechą (na mały zespół orkiestrowy).

W PRZYGOTOWANIU utwory Kasserna, Kisielewskiego, Lutosławskiego, Mycielskiego, Palestra, Wiechowicza, Wiłkomirskiego i innych.

BIBLIOTEKA SZKOŁY UMUZYKALNIAJĄCEJ

(Wydawnictwa Pedagogiczne)

Wybór łatwych utworów klasycznych dla początkujących pianistów — opracowała EMMA ALTBERG, str. 38 cena 120 zł.

Łatwe utwory na cztery ręce — (Diabelli, Weber, Beethoven i inni) oprac. EMMA ALTBERG i ZOFIA ROMASZKOWA, str. 58 cena 250 zł.

BROMIRSKA ANNA — Szkoła na harmonię (akordeon). str. 52 cena 250 zł.

MARKIEWICZÓWNA WŁADYSŁAWA — Do-re-mi-fa-sol. — Nowoczesna szkoła na fortepian, str. 70 cena 230 zł.

POPŁAWSKI MARCELI — Łatwe utwory na skrzypce z akompaniamentem fortepianu (I-sza pozycja), str. 40 cena 190 zł.

Zbiór etiud dla pierwszych dwóch lat nauki gry na fortepianie — opracowała ZOFIA ROMASZKOWA, str. 48 cena 140 zł.

W DRUKU — Cukierówna Maria — Pieśni dla dzieci (jednogłosowe). **W PRZYGOTOWANIU.** Wybór etiud skrzypcowych dla początkujących — opracowała **Irena Dubiska.** — 313 wprawek na fortepian — opracowały **Emma Altberg i Zofia Romaszkowa.** — Szkoła czytania nut — opracowali **Jan Hofmann i Adam Rieger.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Składgłówny — wszystkie oddziały »CZYTELNIKA«

(kr. 1446)

Wieś będzie miała światło elektryczne

Na terenie woj. łódzkiego powstaną komitety elektryfikacyjne

Znaczenie prądu elektrycznego dla wsi jest ogromne. Oświetlenie domu, możność słuchania radia, zelektryfikowanie urządzeń rolniczych jak młockarnie, sieczkarnie, sztuczne wylęgarnie kurcząt, cieplarnie dla inspektów, nie mówiąc już o zakładach przemysłowych, cegielniach betoniarniach, młynach czy garbarniach — to wszystko osiągnie wieś przez elektryfikację.

W województwie łódzkim zelektryfikowano dotychczas zaledwie 141 wsi i miasteczek. Mamy zatem w tej dziedzinie jeszcze wiele do odrobienia. Na przeszkodzie temu stają zasadniczo brak gotówki i materiałów, wiadomo bowiem, że dużo fabryk wykonujących materiały elektryczne zostały przez działania wojenne zniszczonych.

A mimo to nawet w obecnych warunkach można w dziedzinie elektryfikacji wsi wiele uczynić.

Jakie świadczenia obowiązują wieś, która ma być elektryfikowana? Otóż na jedno gospodarstwo przeciętnie przypada w cenach dzisiejszych około 6.000 zł. to jest wkalkulowanie ceny budowy sieci z elektrowni wewnątrz budynku. Akcję zelektryfikowania wsi mogą popchnąć walnie sami gospodarze przez organizowanie na własnym terenie t. zw. komitetów elektryfikacyjnych, składających się z trzech robotników, występujących wobec władz w imieniu sąsiadów. Na ich wniosek elektrownia wysyła w teren wsi elektrotechnika, dokona pomiarów, wyliczy przekroje i ilości materiałów potrzebnych dla danego terenu.

Na czym polega właściwa rola komitetów elektryfikacyjnych wsi? Przede wszystkim na nawiązaniu kontaktu z elektrownią, względnie organizacja rolnicza tymi sprawami się zajmująca a następnie na przygotowaniu zaliczki na pierwszą wpłatę, a więc zebraniu 3-ej lub 4-ej części przypadającej sumy za wykonanie robót elektrycznych wraz z materiałem w danej wsi. Resztę należności będzie można uiścić w czasie wykonywania robót.

Naturalnie jeżeli komitet wystara się o część materiałów a więc słupy, robociznę, przewody itp. nadające się do tego rodzaju urządzeń, to z sumy całkowitej należności zbonifikowana będzie wartość dostarczonego materiału.

Dla monterów i pomocy gromada musi przygotować pomieszczenie i lokomocję na czas trwania pracy w danej wsi.

Przy Wójew. Zw. Samopomocy Chłopskiej zorganizowano już referat elektryfikacyjny wsi do którego obowiązków w pierwszym rzędzie należy:

1) organizowanie Komitetów elektryfikacyjnych, na wsi, 2) zapoznanie komitetów z obowiązkami, jakie na nich ciążą, 3) w razie specjalnej potrzeby — niesienie pomocy oddalonym wsiom w zrealizowaniu zapotrzebowań elektryfikacyjnych.

Niektóre tereny oczywiście mogą ulec komasacji. W tym wypadku należy wejść w porozumienie z Urzędami Ziemskimi, aby dokładne dane przedłożyć Elektrowni przez zaczęciem robót w danym terenie.

Obowiązkiem wszystkich komitetów wiejskich i małomiejskich jest nawiązanie kontaktu z referatem elektryfikacyjnym, Zw. Samopomocy Chłopskiej, celem omówienia najdogodniejszych warunków w wykonywaniu robót.

E. Srebrzyński.

Dr Konrad Jażdżewski, prof. UŁ. 1)

Nasze jazdy na „Mamucie"

Od kilku tygodni po drogach Polski środkowej krąży „Mamut". Takim to mianem ochrzcili członkowie Koła Miłośników Prehistorii Stud. U. Ł. (nota bene jednego z najruchliwszych kół naukowych naszej uczelni) nabyty przez nich samochód półciężarowy marki Fordson.

Nie sposób wdawać się tu w szczegóły, ile starań i przemyślności trzeba było, by samochód w ogóle nabyć i ile energii pochłonęło skompletowanie rozmaitych „rozszabrowanych" części samochodowych. Dość, że „Mamut" jest, że sił ma niewiele mniej, niż jego czworonożny kolega z epoki lodowcowej (bo 8 cylindrów to nie fraszka!), i że dzięki temu może dotrzeć do wszystkich zapadłych kątów, do których się zwykle prehistoryk wybiera.

Wiadomo bowiem, że na autostradach zabytki z przed dziesiątków stuleci nie leżą. Trzeba ich szukać po wydmach piaszczystych, na torfowiskach, w żwirowniach, piaśnicach, na wzgórzach pokrytych rowami strzeleckimi i przeciwczołgowymi i w tym podobnych miejscach. Wszędzie tam nasz wierny „Mamut" dociera, niosąc na swym grzbiecie całą naszą „paczkę" wraz z manatkami. Tymi manatkami są: łyczki i kołki miernicze, miary, kompasy, aparaty fotograficzne, łopaty, małe łopateczki, pędzle, papier pakunkowy, sznury, skrzynie, plecaki, teczki z planami, cyrkle, ołówki, jadło i nasze rzeczy osobiste. Z tym wszystkim wyruszamy w drogę wprost z podwórza Miejskiego Muzeum Prehistorycznego przy Placu Wolności 14, gdzie „Mamut" ma swą „stajnię" w postaci garażu miejskiego.

Trzeba bowiem wiedzieć, że samochód oddany jest całkowicie do dyspozycji wymienionego Muzeum i Zakładu Prehistorii U. Ł. To też wszystkie te instytucje i zrzeszenia urządzają wspólnie wyprawy po archeologiczne zabytki.

Podam tu parę szczegółów o tym, dokąd nas „Mamut" zawiódł.

Pojechaliśmy najpierw do Tumu i do Sierpowa w pow. łęczyckim. Tam bowiem znajdują się rezerwaty naszego Muzeum. Jednym z nich jest starożytne grodzisko w Tumie, dawny gród łęczycki. Jest to duży, owalny nasyp ziemny otoczony dwiema fosami i położony wśród bagnistych łąk opodal romańskiej kolegiaty z połowy XII wieku.

Stwierdziliśmy, że grodzisko stosunkowo niewiele ucierpiało przez wojnę. Niemcy pokopali na wierzchołkach wałów wąskie rowy wybiegowe, udostępniając w ten sposób nieco wewnętrzną konstrukcję wałów. W wyrwach w ten sposób powstałych znaleźliśmy kawałki zwęglonych belek i przepalonej gliny z odciskami drzewa. Świadczy to o tym, że dzisiejsze grodzisko łęczyckie w okresie, kiedy było jeszcze żywym grodem o konstrukcji drewniano - ziemnej, uległo spaleniu prawdopodobnie w wyniku jakichś walk bliżej nam nieznanych.

W wałach i we wnętrzu grodziska natrafiliśmy na sporą ilość ułamków naczyń, których kształt, ozdoby i sposób wykonania mówią o tym, że gród powstał najpóźniej w II okresie wczesnohistorycznym, tj. w czasie między r. 800 a 950 po Chr., i że był w użyciu jeszcze przez III okres wczesnohistoryczny, tzn. w czasie między r. 950 a 1200 po Chr.

Niezliczone ułamki ceramiki późnośredniowiecznej stanowią świadectwo, że i po tej dacie można się tu liczyć z osadnictwem skromniejszych jednak rozmiarów, niż w poprzednich okresach.

Grodzisko w Tumie, jako dawny gród naczelny Łęczycan, powinno zostać zbadane systematycznie. Miejmy nadzieję, że zbadanie tego obiektu przez nasze muzeum łódzkie nie natrafi w przyszłości na przeszkody natury formalnej i finansowej.

Pobliska kolegiata romańska, jeden z najwspanialszych zabytków tego rodzaju w Polsce, ucierpiała przez wojnę srodze i znajduje się w żałosnym stanie. Zabezpieczono już prowizorycznie część kościoła, jednakże brak jeszcze środków na zabezpieczenie nawy głównej i — zdaje się — wież. Przed rozpoczęciem restauracji właściwej powinni prehistorycy na spółkę z historykami sztuki zająć się zbadaniem podziemi kolegiaty. Być może, że badania takie dałyby rezultaty równie ciekawe jak wykopaliska w podziemiach katedr i kościołów w Gnieźnie, na Wawelu, w Cieszynie i w Poznaniu.

W drodze powrotnej do Łodzi odkryliśmy na terenie Sierpowa na wschód od szosy Łódź — Łęczyca na wydmach osadę tzw. kultury trzcinieckiej z II okresu epoki bronzu (r. 1500 — 1300 przed Chr.), a na zachód od szosy obejrzeliśmy teren cmentarzyska prasłowiańskiej kultury łużyckiej z IV okresu epoki brązu (r. 1100 — 900 przed Chr.). Stan tego rezerwatu jest zadowalający, ale i tu rowy strzeleckie naruszyły wiele grobów w partiach jeszcze niezbadanych.

Ogromnie frapującym zagadnieniem jest, gdzie się znajdowała osada, zwana u pisarzy starożytności klasycznej (Pliniusza z I w. i Ptolemeusza z II w. po Chr.) Galileą. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o Kalisz nad Prosną, bo właśnie w tych okolicach lokuje Ptolemeusz swą „Kalisię".

Prasłowiańska nazwa Kalisza sama w sobie stanowi jeden z argumentów przemawiających za tym, że co najmniej już w I w po Chr. siedzieli nad Prosną Prasłowianie. Kalisz był niewątpliwie ważnym punktem, jakimś emporium, na głównym w owych czasach szlaku handlowym naszych ziem — na tzw. szlaku bursztynowym, wiodącym od granic imperium rzymskiego nad środkowym Dunajem poprzez Bramę Morawską do Zatoki Gdańskiej.

O znaczeniu Kalisza w ostatnich wiekach przed Chr. i w pierwszych wiekach po Chrystusie świadczą wymownie liczne monety macedońskie i rzymskie, znalezione w jego najbliższej okolicy, oraz skarby ozdób złotych i srebrnych, skupiające się wokoło tego miasta. Pragnieniem więc naszym było natrafić dokładnie na to miejsce gdzie w okresie wpływów rzymskich (w pierwszych czterech wiekach po Chr.) znajdowała się „Kalisia).

(D. c. n.).

DZIENNIK SPORTOWY

Ze wspomnień olimpijskich

W kuchni rekordów

Jak świat długi i szeroki nigdy i nigdzie nie mieliśmy tak pięknie zorganizowanej i tak doskonale zagospodarowanej wioski jak właśnie w 1936 roku w tym zacisznym gaju specjalnie zasadzonych drzew.

Ogromne brzozy nie potrafiły jeszcze w tak krótkim czasie zapuścić głęboko korzeni i stać o własnych siłach, jak ich siostry w prawdziwym lesie. Niemal wszystkie drzewa w wiosce olimpijskiej były sztucznie podtrzymywane. Wśród lasu porozmieszczane były małe domki a na wierzchołku każdego z nich powiewała flaga.

Domki były komfortowo urządzone. Wygodne materace. Piękne werandy. Oszklone drzwi. Wszędzie kanalizacja i wody dla wszystkich pod dostatkiem a Finom urządzono nawet specjalną łaźnię.

W wiosce olimpijskiej panował koszarowy rygor. Przede wszystkim obowiązywała prohibicja. Nie można było tam dostać ani kieliszka wódki, ani kufla piwa. Natomiast w barze przysmaków zamorskich można było uraczyć się najrozmaitszymi sokami przedziwnych owoców. Oczywiście wszystkie te płyny były bezalkoholowe. Mixer — murzyn o gęstych i kędzierzawych włosach, przygotowując coctail'e robił wrażenie jakoby wzywał jakieś piekielne siły na pomoc. Potrzasał metalowym pucharem, dolewał jakieś kropelki i mówiąc coś do siebie z miną tryumfatora podawał gościowi do picia ten przysmak.

Można było również w wiosce olimpijskiej rozkoszować się najrozmaitszymi gatunkami orzechów, orzeszków i migdałów. Słone i słodkie, wielkie i małe, twarde i miękkie. Słowem czego tylko dusza zapragnie.

Na te przysmaki jeździło się do wioski olimpijskiej najczęściej wieczorem. Dostać się do wioski dla przeciętnego śmiertelnika było niemożliwe. Trzeba było przejść gęste sito dochodzeń i być zaopatrzonym w niezliczoną ilość przepustek i legitymacji.

Przy bramie wjazdowej na tle wysokich topoli i klonów wyrastał rząd flag narodów całego świata.

Przed bramą stała warta.

Przed wejściem trzeba było meldować się w adiutanturze. Tam oglądano delikwenta od stóp do głów i podejrzliwie przyglądano się przepustkom.

Po kilku dniach wyjaśniłem dlaczego tak surowo pilnowano wejścia do wioski. Otóż wstęp do wioski kobietom był wzbroniony.

Murzyni we wiosce byli stosunkowo dość liczni. Trzymali się zawsze razem. Najmilszą ich rozrywką był spacer. Trzymając się pod ręce, chodzili całymi grupami po pięknych trawiastych boiskach.

Robili raczej wrażenie członków rewiowych zespołów, tanecznych, niż drużyn sportowych.

Wszyscy ci czarni ludzie mieli w sobie coś z cyrkowców. Ich wyniki były rekordowe i poprostu trudne do zrozumienia. Jak może człowiek skakać wzwyż ponad 2 metry? Na tej fantastycznej wysokości przechodził murzyn nad poprzeczkę z uśmiechem na ustach, a gdy zdarzyło mu się strącić poprzeczkę, był wściekły nie tylko na siebie, ale na wszystkich świadków niepowodzenia.

Dla prawdziwych znawców i miłośników sportu znacznie więcej frapujące było przyglądanie się treningom, niż obserwowanie zawodów. Gdy zna się możliwości poszczególnych sportowców, zawody stają się raczej formalnością.

Wioska olimpijska była prawdziwą kuchnią rekordów. Sportowcy jednak nie tylko ćwiczyli. Korzystali we wiosce z szeregu rozrywek, jak teatr, szy pokazy filmów z przebiegu olimpiady z dnia poprzedniego. Filmy te wywoływały rozmaite komentarze. Sportowcy oglądali siebie samych w roli mistrzów świata. Nie zawsze byli całkowicie zadowoleni ze swych osiągnięć.

Najpopularniejszym instrumentem muzycznym olimpiady była harmonia. Reprezentacje niemal wszystkich państw poprzywoziły ze sobą harmonie i w chwilach wolnych w domkach olimpijskiej wioski rozbrzmiewały melodie.

Specjalnym autorytetem i szacunkiem cieszył się kucharz olimpijski. Miał on trudne zadanie nakarmienia setek rozkapryszonych sportowców. Bo to jeden lubił na obiad dobrze wysmażony kawałek polędwicy, wówczas gdy drugi jadał tylko gotowaną rybę, a inny znów jajecznicę z fasolą. Główny kucharz olimpijski komenderował całym sztabem niższych kapłanów tajemnej wiedzy kulinarnej. Polska reprezentacja miała własnego kucharza.

— Do rekordu — przez żołądek — twierdza mistrzowie. Może częściowo mają rację?...

Ja. NIE...

Dziś plenarne posiedzenie ŁKS

Dziś o godz. 19.30 w lokalu przy Al. Kościuszki 85 odbędzie się plenarne zebranie zarządu Ł. K .S.

Na dzisiejszym zebraniu poruszony będzie szereg zasadniczych spraw dotyczących życia sportowego Ł. K. S.

Zwycięstwo piłkarzy DKS

Piłkarze D. K. S. odnieśli ostatnio dwa zwycięstwa. Zremisowali oni z silną drużyną „B" klasową — ZWM Aleksandrów 2:2 i pokonali zespół Z. Z. K. z Koluszek 3:1 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ostrowski, Pucinnik i Karbowski.

Drużyna D. K. S. jest zespołem, który walczy o puchar Ł. O. Z. P. N. przeznaczony dla drużyn nieklasowych.

Piękne zwycięstwo piłkarzy polskich w Szwajcarii

Piłkarska reprezentacja robotniczych klubów sportowych poszczycić się może odniesieniem dwóch pięknych sukcesów sportowych w Szwajcarii.

Polacy zwyciężyli w dwu meczach. Po pierwszej wizycie naszych koszykarzy, nie mieliśmy w Szwajcarii zbyt dobrej marki sportowej. Drużyna gier sportowych, jak pamiętamy, przegrała w Szwajacarii w mistrzostwach Europy piłki koszykowej. Teraz natomiast piłkarze nasi wykazali bardzo dobrą formę, zwracając uwagę całej prasy szwajcarskiej na sport w Polsce. W obydwu meczach, fenomenalnie grał bramkarz Czarski, który przed wojną był reprezentacyjnym graczem Polski. Czarski grywa obecnie w poznańskich drużynach. Jest on repatriantem z Wilna. Cieszy nas bardzo, że wrócił on do swojej przedwojennej formy i niewątpliwie po przyjeździe ze Szwajcarii zainteresuje się nim bliżej kapitan sportowy PZPN.

Czarski jest rasowym bramkarzem. Ma przede wszystkim klasyczny sposób łapania wszystkich górnych piłek. Przy tym jest to gracz bardzo odważny i opanowany.

Trzeciw występem sportowców polskich w Szwajcarii będzie start naszych kolarzy w mistrzostwach Europy. Polska, jak już donosiliśmy, startować będzie w wyścigu torowym, wysyłając Beka i Kupczaka z Krakowa oraz w wyścigu szosowym.

Oby powiodło się naszym kolarzom tak jak piłkarzom!

Doskonałe wyniki lekkoatletów

Onegdaj odbyły się w Poznaniu i Radomiu zawody lekkoatletyczne. Wyniki były doskonałe. Lekkoatleci nasi starają się przypomnieć sobie dawne świetne lata lekkoatletyki polskiej i dorównać poziomowi zagranicznych zawodników.

Hoffman w Poznaniu skoczył 7 m a w trójskoku miał 13.25. Są to najlepsze dotychczasowe wyniki w Polsce. Na uwagę zasługuje również rzut dyskiem. Hoffman miał rzut — 40.95, a w skoku wzwyż 1,75.

W Radomiu natomiast rewelacją był młody biegacz Rutkowski, który na 100 m miał czas 10.8, a na 200 m 22.6 sek.

Rewelacja w dalszym ciągu była Moderówna, która wygrała 100 m w czasie 13 s. przed Hajducką i Słomczewską.

Na 200 m Moderówna miała czas 27 s., a Słomczewska 27.2.

Cieszy nas niezły wynik sztafety pań na 4x100 m — 51.4 (Moderówna, Hajducka, Słomczewska, Mitan). Nie trzeba zapominać, że brak było Walasiewiczówny. Czas 51.4 jest jednym z najlepszych wyników w tej konkurencji w Europie.

Staniszewski przebiegł 800 mtr w czasie 1.59.6, a Piaskowy na 400 mtr miał czas 51.2 sek.

Kwaśniewska rzuciła oszczepem 37.17.

W słabej formie znajdują się miotacze Łomowski, który w kuli miał tylko 13.43.

Wyjazd sztafety pań do Oslo zdaje się być przesadzony. Chodzi tylko o ustalenie składu. Murowany udział w sztafecie posiadają: Walasiewiczówna, Moderówna i Hajducka. Natomiast rozegra się jeszcze walka o czwarte miejsce między Słomczewską a Mitan. Prawdopodobnie pojedzie raczej Słomczewska, jeżeli nie nastąpi pogorszenie stanu jej zdrowia.

W dalszym ciągu krytycznie przedstawia się sprawa ustalenia składu reprezentacji męskiej. Wybór jest rzeczywiście trudny. Ostateczna decyzja zapadnie w Warszawie 10 i 11 sierpnia, po ostatnich zawodach eliminacyjnych.

Wyjazd do Oslo ma nastąpić 16 sierpnia. Mistrzostwa rozpoczną się 22 sierpnia i będą trwały 4 dni.

Czy Widuła przyjedzie?

Tajemniczy biegacz Częstochowy — Widuła wyraził chęć osiedlenia się na stałe w Łodzi.

W tych dniach do Częstochowy ma udać się przedstawiciel jednego z klubów sportowych Łodzi, by na miejscu przeprowadzić z Widułą ostateczna rozmowę.

W Częstochowie Widuła nie posiada dostatecznych możliwości prowadzenia treningu.

Akademicy wyjeżdżają na obóz

Obóz akademicki rozpocznie się już w najbliższy czwartek w przepięknej miejscowości na wyspie Wołyń koło Szczecina. Miejscowość wybrana na obóz wyposażona jest w cały szereg urządzeń sportowych.

Przede wszystkim używanie będą mieli zwolennicy sportów wodnych. Nic dziwnego, że kierownikiem tej gałęzi sportu na kursie będzie sam mistrz Roger Verey z Krakowa.

Akademicy, którzy jutro opuszczają Łódź, udając się na obóz mieli szereg bardzo poważnych trudności materialnych. Są oni przekonani, że w czasie ich nieobecności toczyć się będzie dalej akcja propagandowa pomocy naszym studentom i potrzebne pieniądze zostaną im w porę dosłane.

Pisaliśmy już kiedyś o konieczności przyjścia z pomocą braci akademickiej. Pomoc ta nadchodzi ale niestety w niedostatecznej ilości. Apelujemy więc raz jeszcze do tych wszystkich, którym leży na sercu dobro naszej młodzieży sportowej.

Obóz nad morzem przewidziany jest na około 2 tysiące studentów. Do Świnoujścia zjechać mają studenci nie tylko z Polski, ale i z za granicy.

Kurs dla kandydatów sędziowskich

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Ręcznej podaje do wiadomości, że zostanie zorganizowany kurs dla kandydatów sędziowskich w piłce ręcznej. Kandydaci powinni się zgłaszać do dnia 15 sierpnia w kancelarii związku w Łodzi przy ul. Moniuszki 4.

Kandydaci powinni posiadać zaświadczenia stwierdzające ukończenie 21 roku życia, świadectwo ukończenia przynajmniej szkoły powszechnej i zaświadczenie o stanie zdrowia

STANISŁAW SOJECKI
STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

67) POWIEŚĆ

Tom II

Wybiegł z apteki do najbliższej bramy, gdzie zastał większą ilość osób.

— Cóż tam za heca? — zapytał.

— Nic jeszcze dokładnie nie wiadomo — wyjaśniał jakiś starszy wystraszony mężczyzna. — Mówią, że granatowi policjanci chcieli wylegitymować paru młodych ludzi, którzy szli ulicą, no, a ci mieli broń i do nich... O, słyszy pan?

— Napewno przyjechała żandarmeria niemiecka — dodała jakaś baba.

— Nie — zaprzeczył mały gazeciarz. — Jeszcze nie przyjechała, ale już jedzie!

Rzeczywiście, dał się słyszeć charakterystyczny gwizd syreny i oboko bramy przemknęły zielone budy z żandarmami.

W głowie Ochęduszki przelatywały błyskawiczne myśli: czy Niemcy jadą do owego wypadku czy po Kurta? Trudno się zorietować. Co tu robić? Przede wszystkim trzeba się połączyć z chłopakami w cukierni.

Mimo, że w powietrzu gwizdały kule, ułomny szewc wyskoczył z bramy i starał się podbiec w stronę cukierni. Zdyszany, zatrzymał się za kioskiem z papierosami. Już chciał wykonać następny z kolei skok, gdy nagle ktoś go trącił w ramię.

Był to chłopak z grupy Steina.

— Pietrzak w opałach! — jęknął.

— Co takiego?!

— A tak. „Koza" zabity, „Rus" ciężko ranny...

—Skąd wiesz?

— A bo ja tam byłem. Stein mnie posłał...

— A Stein — gdzie? W cukierni?

Chłopak pokręcił głową.

— E, skąd... O ulicę dalej bitwa, a pan chce, żeby siedział w cukierni?... Chcemy pomóc Pietrzakowi...

— Prowadź mnie do nich!

— Właśnie po to tu stoję.

Weszli pośpiesznie na podwórze domu, w którym znajdowała się cukeirnia.

— Dalej, dalej — szeptał przewodnik. — Tam, za śmietnik.

Za śmietnikiem był mur, w murze dziura, przez nią przeleźli na sąsiednie podwórze. Z kolei piwnicami o połączonych przejściach dotarli do kamienicy, która trzęsła się od odgłosu strzałów i detonacji.

— To tu? — spytał szewc.

— Tak — odparł chłopak. — Tu mi kazał Stein przyprowadzić pana.

— A gdzie on jest?

— Na górze.

Z trudem wdrapał się kaleka po schodach wysokiej kamienicy na stryszek. Zastawszy tam Steina, wyglądającego ostrożnie przez otwór w dachu, szepnął po swojemu:

— Te, nie złam oka! Coś podejrzał?

Stein oderwał się od swoich obserwacji i powitał Prospera zmartwionym spojrzeniem.

—Źle! — westchnął — źle z Pietraszkiem.

— No, gadaj!

— Więc byliśmy w cukierni, kiedy słyszymy dalekie ra, ta, tam. Mówię do jednego z naszych: dymaj gazem zobaczyć, co się stało. Okazało się, że gliny chciały zatrzymać Pietrzaka i jego grupkę, bo wydali im się podejrzani. Więc strzelanina. Padło dwóch granatowych, ale wnet z pomocą wyroił się chyba cały „polski" komisariat. No, i zakropili „Kozę" i, zdaje się, „Rusa". Otoczyli ulicę i Pietrzak ze swoimi w matni. O. patrz pan, z tamtej strony: wszystkie domy przetrząsają w poszukiwaniu „bandytów"!

Jak wynikało z obserwacji strychowych, Niemcy umiejscowili według swego mniemania „bandytów" polskich w bloku domów po przeciwnej stronie ulicy. Na ulicy stała już czereda żandarmerii i gestapo, przy czem nikt z nich nie stał bezczynnie, przebiegali od bramy do bramy, rewidowali grupami domy od piwnic do strychów, rzucali granaty i strzelali na oślep. Raptem całą ulicę rozdarły dzikie, radosne wycia.

Stein wychylił się delikatnie i zauważył, jak Niemcy prowadzą triumfalnie do oczekujących samochodów dwóch okrwawionych ludzi Pietrzaka.

— Psiakrew! — zaklął — złapali naszych! Kropnę w dół granatem, odwrócę uwagę...

— Nie gorączuj się! — ofuknął go Ochęduszko. — No, i co z tego, że zwrócisz uwagę Niemców w naszą stronę? Myślisz, że zaprzestaną szukać Mikołaja? Mają siły i środki, aby zrobić jedno i drugie! I nas szlag trafi i Pietrzakowi nie pomożemy!

— Więc co robić?

— Narazie — nic.

Na ulicy tymczasem rozpętała się gwałtowniejsza, niż dotąd strzelanina.

— Znowuż wytropili kogoś! — krzyknął z rozpaczą Stein. — Jak Boga kocham, nie wytrzymam!

Nim szewc zdążył coś powiedzieć, odbezpieczył granat i, wymacawszy wzrokiem szarzejącą w mroku wieczornym grupę Niemców, rzucił na ulicę śmiercionośny pocisk.

— Ano — rzekł szewc — jak zaczynać, to zaczynać!

Wziął drugi granat z leżącej obok wiązki i posłał go na dół w ślad za pierwszym.

(D. c. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

WTOREK **30** LIPCA

DZIŚ: **Rufina i Julity** słow. **Ludomira**
JUTRO **Ignacego Loyoli** słow. **Zdobysława**

1511 Urodził się w Arezzo znakomity malarz, rzeźbiarz i historyk sztuki — **Giorgio Vasari**, uczeń Michała Anioła i Rafaela.

1788 Umarł gorliwy i zasłużony patriota — **Kajetan Sołtyk**, biskup krakowski.

1838 Urodził się w Krakowie genialny malarz — **Jan-Alojzy Matejko.**

1853 Urodził się w miejscowości Tuligłowy znakomity malarz-pejzażysta **Julian Fałat.**

1855 Urodził się w Warszawie kompozytor **Piotr Maszyński.**

1861 Urodził się w Nowgorodzie wybitny kompozytor rosyjski **Antoni Arenskij.**

1941 **Gen. Władysław Sikorski, premier rządu emigracyjnego w Londynie podpisuje tamże układ polsko-radziecki w obecności ministra spraw zagranicznych W. Brytanii — Ant. Edena.**

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	**— tel. 252-72**
Pow Urząd Bezp.	**— tel. 130-01**
Kom Miejsk M. O.	**— tel. 253-60**
Kom. Pow. MO.	**— tel. 188-02**
Pogot. Ratunk. Miejskie	**— tel. 104-44**
Pogot. Ratunk. Ubezp.	**— tel. 134-15**
Pogot. lekarskie PCK	**— tel. 117-11**
Straż pożarna	**— tel. -8**
Biuro numerów	**— tel. 199-00**

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła".

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19 »Tosca«.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — godz. 19.15 „Dzień bez kłamstwa".

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Marica"

Teatr „Syrena" (w Teatrze Letnim godz. 19.30 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

Teatr „Syrena" (Traugutta 1) — godz. 19,30 „S. O. S." gościnne występy Skarżanki i Surzyńskiego.

Teatr Gong (Południowa 11) — godz. 19,30 „Powrót taty" z A. Dymszą.

—o—

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — **otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku**

—o—

CYRK Nr 3 (Al. Kościuszki 5/7) godz. 19,30 doborowy program i tresura zwierząt.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Powrót".

„Tęcza" (Piotrkowska Nr 108) — „Podwodny patrol".

„Wisła" (Przejazd 1), **„Adria"** (Główna 2) — „Sama przez życie".

„Bałtyk" Narutowicza 20) — „Mocny człowiek"

„Gdynia" (Przejazd 2): **„Hel"** (Legionów 2-4 — „Meksykańskie noce"

„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Maskarada".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Dr Murek"

„Robotnik" (Kilińskiego Nr 178) — „Profesor Wilczur".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) „Wielbiciele panny Nancy".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Dwaj rywale".

„Rekord" (ul. Rzgowska 2) — „Ja tu rządzę".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Cyrk".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16) „Srebrna flota".

„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Dama z Malakki".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Kwiat miłości".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Czekaj na mnie".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Kapryś milionerki".

„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „Co kraj to obyczaj"

—o—

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedzielę i święta o godz. 14 16 18. 20.

Kina »Hel« »Adria« »Przedwiośnie« i »Roma« rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedłużenie szczepień

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Zdrowia (N.N.K.) z dnia 13 lipca 1946 roku — Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że okres szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu na terenie m. Łodzi został przedłużony do dnia **30 sierpnia 1946 roku.**

Zaznaczyć należy, że zgodnie z treścią §§ 10 i 11 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 kwietnia 1945 roku (Dz. U.R.P. Nr 15, poz. 88) — oporni i uchylający się od szczepień po upływie wyznaczonego terminu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w drodze karno - administracyjnej oraz mogą być doprowadzeni do szczepień przymusowo przez Milicję Obywatelską a do szkół, zakładów naukowych i wyrawczych jak również do pracy w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych oraz prywatnych przyjmowane będą tylko te osoby, które przedstawią świadectwa o dokonanym szczepieniu ochronnym przeciw durowi brzusznemu względnie o zwolnieniu od obowiązku szczepienia.

NOWY ADRES AMBASADY BRYTYJSKIEJ

Od dnia 25 lipca wszystkie wydziały Ambasady Brytyjskiej czynne są pod nowym adresem: Warszawa, Al. Róż Nr 1.

Łańcuch ofiar RTPD

Ob. Grzmilas Bronisław — Dyrektor Grand Hotelu wpłacił zł 500 na Kolonie Letnie RTPD i wzywa:

ob. Kiele Brunona — Ławnika Zarządu Miejskiego i ob. Kantora Bogumiła do złożenia ofiary na ten sam cel.

Ob. mgr Postołow Aleksander — wpłacił na Kolonie Letnie RTPD zł 500 i wzywa:

ob. Frantczaka Stanisława, dyrektora Z. O. M. oraz ob. Jenszkiego Wiktora, zastępcę naczelnika Wydziału Personalnego do złożenia ofiary na ten sam cel.

Ofiary

Komitet Organizacyjny „Koła Warszawian w Łodzi," likwidując działalność składa na Łódzką Rodzinę Radiową dla sierotek warszawskich zł. 4.403.50.

Wycieczki „Czytelnika"

Z cyklu „Poznaj Łódź".

W czwartek dnia 1 sierpnia o godzinie 11-ej odbędzie się wycieczka do Gazowni Miejskiej. Zbiórka uczestników przed wejściem do Gazowni, ul. Targowa 18. Koszt udziału: zł 20 — i 10 zł. dla członków Spółdzielni Wyd. „Czytelnik".

Zapisy łącznie z opłatą przyjmuje księgarnia „Czytelnik", Piotrkowska 96 od godz. 9-ej do 18-ej.

Z ukosa

Marconi nie przewidział...

Gdy signore Marconi wynalazł radio, nie zdawał sobie sprawy z tego, jak różnorodne skutki pociągnie za sobą ten ewenement. Sądził w swej prostocie ducha, że uszczęśliwia ludzkość. Owszem, sam wynalazek ten przynosi ludziom wiele radości i pożytku, ale nieraz jest też źródłem kłopotów i utrapień.

Któż z nas nie zna owych długich bezsennych nocy, gdy tarzając się po łóżku zmuszeni jesteśmy wysłuchiwać koncerty jazz'owe, których miłośnikiem jest akurat nasz sąsiad? Któż z nas nie tłumił kakafonii dźwięków przy pomocy tamponu z kołdry i poduszki, lub wpychając wskazujące palce w zmaltretowane małżowiny uszne?

Ale nie tu jeszcze jest kres udręki. Istnieje np. w naszym radiu przemiła „instytucja", którą ktoś dowcipnie nazwał koncertem życzeń. Nie przeczę, że miło jest czasem usłyszeć w zaciszu domowym głos z eteru, wypowiadający nasze imię i nazwisko z dodatkiem w rodzaju: „Od stęsknionej Laluni", lub tp.

Mimo jednak całej sympatii dla tej codziennej imprezy radiowej, trzeba wyżalić się na niektóre praktyki, stosowane przy tej okazji przez radio.

Oto jest, dajmy na to, godzina 11-ta w nocy. Speaker zapowiada przemiłym głosem: „Dla 8-letniej Kazi w dniu jej imienin od wuja Ignasia"... Wstawmy się w położenie rodziców solenizantki. Budzić dzieciaka, czy nie budzić? Już śpi słodko od 3 godzin.

Inny casus. Najpierw zapowiedź: „Helence w dniu pierwszej komunii"..., a potem zawodzący śpiew: „Niech nas ogarnie słodki grzech". Słodki grzech? Pierwsza komunia? Coś nie tego... WŁAD.

Program radiowy

na wtorek 30 lipca 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Ave Maria" oraz dziennik. Łódź: 6.20 program na dziś. Poznań: 6.25 gimn. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważ. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odc. prozy: „Stara baśń" J. I. Kraszewskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 Dziennik. 12.35 Koncert. 12.55 „5 minut poezji", 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 z życia narodów słowiańskich. 13.25 Muzyka obiadowa (transm. z Poznania). 14.00 Aud. dla dzieci (transm. z Krakowa). 14.35 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Utwory Jana Straussa z płyt. 15.05 Fel. sport. 15.10 Z zagadnień teorii komizmu „Kiedy człowiek się śmieje". 15.20 Utwory skrzypcowe. 15.40 Wiad. z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka. 16.55 Kwadrans prozy. 17.10 Koncert. 17.50 „Nasze Uzdrowiska". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn. 1. Pogadanka — „Szlakami mamuta". 2. Płyty. 3. Pog. Z dziejów przyjaźni. „Stanisław Witkiewicz i Stefan Żeromski". W-wa: 18.30 Recital śpiewaczy. Łódź w progr. ogólnopols. 19.00 „Nauka przy głośniku" — odczyt z ilustr. muzyczną z płyt p. t. „Romantyzm w muzyce". cz. II. Kraków: 19.30 Aud. polskiego wydawn. muzycznego. W-wa: 20.00 Dziennik, słuchowisko. Przesłuchanie gen. niemieckich oskarżonych o zburzenie Warszawy. Łódź: 21.15 Rezerwa z płyt. 21.20 Przegląd wydawnictw. 21.30 Koncert życzeń. Kraków: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 Ostatnie wiad. dziennik. 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro. Zakończenie aud i hymn do 23.35.

Izby Rolnicze będą zniesione

a Urzędy Ziemskie podporządkowane wojewodom i starostom

Sprawa dalszej egzystencji Izb Rolniczych, których likwidacji — jak to niedawno donosiliśmy — wytrwale i uporczywie od przeszło pół roku domagają się chłopi, została ostatecznie przesądzona. W dn. 18-ym b. m. Międzyministerialna Komisja Prawnicza przy Prezydium Rady Ministrów przyjęła projekt dekretu o zniesieniu Izb Rolniczych, który został przedłożony rządowi przez Zarząd Główny Zw. Samop. Chłopskiej. W najbliższych dniach projekt przedłożony zostanie do uchwalenia Radzie Ministrów.

Według wspomnianego projektu dekretu zadania Izb Rolniczych w dziedzinie: a) przedstawicielstwa i obrony interesów rolnictwa, b) samodzielnego przedsiębrania środków dla wszechstronnego popierania rolnictwa i c) współdziałania z władzami państwowymi i samorządowymi w sprawach rolnictwa oraz majątek Izb Rolniczych przejmie Związek Samopomocy Chłopskiej. Co do innych czynności powierzonych Izbom Rolniczym przez ustawy i rozporządzenia, to rozporządzenie Rady Ministrów określi, na jakie władze i instytucje przejdzie obowiązek ich wykonywania

Komisja międzyministerialna uchwaliła a Rada Ministrów zatwierdziła już projekt dekretu o zespoleniu Urzędów Ziemskich — dotychczas podległych Ministerstwu Rolnictwa — z władzami administracji ogólnej. Oznacza to, że sprawy administracji rolnictwa i reform rolnych wejdą w zakres działania wojewodów i starostów. Do wojewodów i starostów — jako do odpowiedzialnych wykonawców zleceń ministra rolnictwa i reform rolnych — będzie należał nadzór nad Zarządem Majątków Państwowych i Państw. Przedsiębiorstwem Traktorów i Maszyn Rolniczych. Zatrudnieni w wojewódzkich i powiatowych urzędach ziemskich urzędnicy i niżsi funkcjonariusze oraz pracownicy kontraktowi przechodzą do służby we właściwym urzędzie wojewódzkim lub starostwie.

(j. k.)

Ci, co zginęli w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

4. 5. 1946

L.p.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więźnia
1102	Adamski Józef	1. 3.08	Orszowice	piekarz	116373
1103	Dębrowicz Jan	24. 3.08	Pniewo	piekarz	102684
1104	HoroszewiczAndrzej	10. 2.26	Łódź	uczeń	95043
1105	Kinos Maks	12. 6.09	Warta	fryzjer	131145
1106	Kubaziński Konst.	27. 3.11	Raciborów	ślusarz	100974
1107	Lizuraj Zygmunt	4. 2.28	Warszawa	bronzownik	92375
1108	Moszenberg Wolf	20. 7.20	Kielce	?	?
1109	Ostrowski Wład.	6. 6.16	Sosnowiec	ślusarz	128838
1110	Ostaszewski Tad.	10. 4.20	Orły	—	42457
1111	Semeles Osias	15. 6.23	Strzyżów (Straysow)	spawacz	107988
1112	Tenenbaum Mojżesz	18. 8.19	Radom	krawiec	125707
1113	Wojtowicz Tomasz	6.12.99	Wola Rusinowska	urzędnik	129596
1114	Zgutka Jan	8. 8.01	Gusin	robotnik	96433

5. 5. 1946

na 166 zmarłych — 44 Polaków

1115	Blacharowicz Rach.	30. 5.25	Kielce	malarz	125212
1116	Cal Antoni	14. 1.16	Bukownice	rolnik	109422
1117	Dyllong Leon	8. 5.23	Czeskie Stare	ekspedient	65484
1118	Epykowicz Abraham	15. 7.12	Pirosia	krawiec, (Szpital Nr 49	
1119	Galantowicz Stefan	10. 7.05	Gniezno	górnik	117733
1120	Gutterman Hersz	10. 5.13	Stoniki	palacz	?
1121	Gdowski Henryk	10. 6.97	Warszawa	buchalter	105451
1122	Gerasimuk Tadeusz	25. 6.23	Warszawa	el.-monter	96494
1123	Gonera Stanisław	16.10.14	Kalzhof	robot. rolny	127970
1124	Jagodziński Józef	19. 3.12	Bogdaniec	rolnik	105507
1125	Jagodziński Szczep.	21.12.03	Rochale	kupiec	100860

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni.

Dziś o godz. 19 **„Marica".**

Operetka w 3-ch aktach E. Kalmana. Z udziałem: Elny Gistedt, Lucy Messal, Michała Śląskiego, i całego zespołu artystycznego, chóru, baletu i wielkiej orkiestry „Lutni" pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni, przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR »SYRENA« W TEATRZE LETNIM »BAGATELA«

Piotrkowska 94

Dziś po raz ostatni przedstawienie farsy St. Dobrzańskiego w opracowaniu J. Tuwima i T. Sygietyńskiego **„Żołnierz Królowej Madagaskaru"** na czele z Mira Zimińską i Ludwikiem Sempolińskim, oraz zespół „Syreny", balet i orkiestra.

Początek przedstawienia o godzinie 19.30.

MARIA GORCZYŃSKA W ŁODZI

Jedna z najznakomitszych aktorek polskich, znana wszystkim ze swych świetnych kreacji teatralnych i filmowych Maria Gorczyńska rozpoczyna w nadchodzącą sobotę występy w Łodzi w komedii Herczega „Niebieski Lis", która reżyseruje Stanisław Daczyński. Obsadę tworzą: Gorczyńska, Jezierska, Daczyński, Pietraszkiewicz i Świderski.

Kasa Teatru Wojska Polskiego rozpoczyna sprzedaż biletów już od środy. W Niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 16 i 19 min. 15.

TEATR „BAGATELA"

Piotrkowska 94.

W dniu 2 sierpnia r. b. odbędzie się premiera nowej komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia p. t. „BLIŹNIAK" z udziałem: I. Górskiej, A. Góreckiej, J. Kurnakowicza, S. Łapińskiego. Na czele zespołu w tytułowej podwójnej roli malarza Ząbka i hrabiego Narcyza wystąpi A. DYMSZA.

KARY ZA POTAJEMNY UBÓJ

Za wprowadzanie do obrotu mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju ukarane zostały na terenie Rudy Pabianickiej przez Starostwo Grodzkie Południowo - Łódzkie następujące osoby: 1) Majkowski Czesław, zam. w Rudzie Pabianickiej grzywna 3.000 zł, 2) Kachelska Anastazja, zam. przy ul. Staszica 26 grzywna 2.000 zł, 3) Przytulski Franciszek, zam. przy ul. Staszica 30 grzywna 2.000 zł i 4) Pryca Władysław, zam. przy ul. Garapicha 26 grzywna 2.000 zł.

Tajemnice preparatu „KR"

Błogosławione... pluskwy

Radzieccy uczeni na drodze do zwalczenia jednego z najstraszniejszych wrogow ludzkości — raka

Pluskwa, jak pluskwa. Stworzenie boskie, co prawda, ale niezbyt miłe. I jakoś współżycie jej z ludźmi układa się nienadzwyczajnie.

Po tym „zachęcającym" wstępie przejdźmy do innej sprawy. W numerze 163(350) „Dziennika Łódzkiego" z dnia 15 czerwca br. podaliśmy wiadomość, że dwoje uczonych radzieckich, prof. Klujewa i prof. Roskin, po długoletnich badaniach wynalazło preparat, nazwany od pierwszych liter ich nazwisk — preparatem „KR", który rozpuszcza nowotwór raka, nie naruszając zdrowej tkanki.

Cierpliwy czytelnik, który dotrze do tego miejsca, zrobi wielkie oczy i zapyta zdenerwowany:

— Co ma piernik do wiatraka, a pluskwa do raka?

Żeby wyjaśnić tę zależność, przenieśmy się na chwilę na lotnisko moskiewskie.

Tajemnicza przesyłka

Otóż pewnego dnia, stojąc na betonowym polu startowym, zauważylibyśmy na tle jasnego nieboskłonu ciemną sylwetkę transportowca. Po chwili samolot wylądował, a z wnętrza zaczęli wysiadać pasażerowie: dwóch dyplomatów, jeden korespondent, i dwóch uczonych, jakiś kupiec i jeszcze dwie czy trzy osoby, których powierzchowność nic nie mówiła o ich zawodzie.

Pasażerowie odeszli, a obsługa lotniska zaczęła wyładowywać pocztę. I wtedy, gdybyśmy zwrócili baczniejszą uwagę, zauważylibyśmy wśród stosu innych przesyłek — niewielką skrzyneczkę, prześwidrowaną w wielu miejscach, z napisami: „Uwaga! Nie rzucać! Szkło" i adresem: „Prof. Nina Klujewa-Roskin i prof. Grzegorz Roskin, Państwowy Uniwersytet w Moskwie, Pracownia Mikrobiologiczna".

Obsługa lotniska nie dałaby nam przekonać się o zawartości tej dziwnej paczki. Ale jesteśmy ciekawi, prawda? Udajmy się więc do laboratorium adresatów, może tam uda się nam coś podpatrzeć.

Jesteśmy na miejscu! Schowajmy się za tym stołem, na którym stoją szeregi mikroskopów, jakieś szkła i szkiełka i dziwne pręty, zakończone platynowymi drucikami o kształcie litery „O". Stąd będziemy wszystko widzieli.

Latająca pluskwa

Właśnie widzimy prof. Klujewę i jej męża — prof. Roskina oraz kilku asystentów, z niecierpliwością oczekujących nadejścia przesyłki.

Wreszcie jest! Jeden z asystentów postawił ją na stole i zaczął pieczołowicie otwierać.

I oto zagadka rozwiązana. Wewnątrz mieści się szczelnie zapakowany słoik, w którym poruszają się wielkie, rozmiarów — orzecha laskowego, latające pluskwy, noszące sympatyczną nazwę: „Triatoma".

Triatoma żyje w Środkowej i Południowej Ameryce. W Brazylii, Wenezueli, Peru, Argentynie, Panamie czy Salwadorze gnieździ się w ścianach domów. Na wyprawy udaje się nocami i wtedy kąsa śpiących, bezbronnych ludzi, najczęściej w twarz, a zwłaszcza w wargi. Ukąszenie to jest tragiczne w skutkach. Triatoma zaraża bowiem „czagusem", a choroba ta prawie zawsze kończy się śmiercią.

Mamy więc już pluskwy. Jeszcze gorsze i mniej przyjemne, niż nasze, swojskie. Ale cóż one mają wspólnego z rakiem? I czy w ogóle warto było interesować się ową tajemniczą przesyłką?

15 lat pracy

By odpowiedzieć na to pytanie, zajmijmy się bliżej osobą prof. Grzegorza Roskina, biologa.

Przed wielu laty, badając właściwości tkanek nowotworów złośliwych, zaczął marzyć prof. Roskin o odkryciu środka, który by zabijał komórki raka, będąc jednocześnie zupełnie nieszkodliwy dla innych, normalnych komórek żywego organizmu ludzkiego.

O tym, że komórki raka są mało odporne i wrażliwe na rozmaite wpływy chemiczne i fizyczne, profesor przekonał się prędko. Cóż, kiedy tym samym wpływom ulegały i inne komórki.

Ale prof. Roskin nie poddawał się. U doświadczalnych myszy sztucznie wywoływał raka i zarażał je różnymi chorobami zakaźnymi, by przekonać się, czy któryś z mikrobów, wywołujących tę chorobę, nie jest zdolny jednocześnie zwalczyć raka. Bez rezultatu.

I wreszcie, przed piętnastu laty, do chorych myszy wpuścił znane już nam bliżej triatomy.

Dobrnęliśmy więc już do tego jaki jest związek pluskiew z rakiem i zaraz przekonamy się, że związek ten stał się w swych skutkach zbawienny.

Okazało się, że myszy chore na raka, a zarażone przez pluskwy czagasem, żyły dalej, podczas gdy ich towarzyski, do których nie wpuszczono pluskiew ginęły.

Amator komórek rakowych

Prof. Roskin przekonał się, że czagas wywołują nie same pluskwy — triatomy, lecz pasożytujące w ich ciałach jednokomórkowe żyjątka — tripanosomy, które noszą skomplikowaną nazwę łacińską: „schisotripanum crusi".

I kiedy prof. Roskin zrobił preparat z wyciętego skrawka nowotworu myszy zarażonej czagusem, pod mikroskopem zobaczył wśród na wpół zniszczonych komórek rakowych — żywego tripanosoma!

Połowa drogi została przebyta. Odkryto środek biologiczny, zdolny do zniszczenia komórek nowotworowych. Cóż, kiedy owe tripanosomy wywołują jednocześnie inną śmiertelną chorobę — czagus.

Prof. Roskin nie ustąpił jednak. W dalszych doświadczeniach stwierdził, że tripanosomy nie pożerają komórek raka, lecz wywierają na nie wpływ za pomocą jakichś substancji chemicznych. I wreszcie prof. Roskinowi udało się wydobyć z tripanosomów tę substancję, która już nie zarażała czagusem, a niszczyła jednak tkanki nowotworowe.

Preparat „KR"

Od roku 1939 prof. Roskinowi zaczęła pomagać żona, prof. Nina Klujewa. I jej to udało się uzyskać preparat, którego działanie przewyższało czterystakrotnie działanie pierwszego preparatu Roskina.

Obecnie prof. Klujewa i prof. Roskin opracowali metody, umożliwiające dokładne określenie dozy nowego środka. Uczeni mogą już otrzymywać (w minimalnych co prawda jeszcze ilościach) preparat ściśle określonego, standartowego składu.

Dla zdrowych zwierząt preparat „KR" okazał się nieszkodliwy. Chodziło tylko o sprawdzenie jego wpływu na organizm ludzki.

I wtedy, tak jak wielu uczonych — jego poprzedników, prof. Roskin postanowił dokonać doświadczenia na sobie, zmienić się w t. zw. „królika doświadczalnego". Śmiały eksperyment udał się.

Mamy więc nieszkodliwy preparat, niszczący komórki nowotworowe.

Ale są dwie trudności. Jedna — to ograniczona możność produkcji. Wytwórczość masowa będzie mogła ruszyć dopiero po odkryciu systemu otrzymywania preparatu syntetycznego. Druga trudność — to opracowanie sposobu skojarzenia dwóch procesów: niszczenia tkanki rakowej i regeneracji zdrowej tkanki łącznej.

Miejmy nadzieję, że uczeni pokonają i te przeszkody. Jesteśmy na najlepszej drodze do zwalczenia groźnego naszego wroga — raka.

OLD.

Czym wygodniej jeść

— widelcem czy palcami?

Co sądzili o tym Anglicy w XVIII wieku

W 1608 roku przebywał we Włoszech Anglik, nazwiskiem Tomasz Koryat. W czasie podróży prowadził on dziennik, w którym zapisywał wszystko, co budziło w nim szczególny podziw.

Opisuje więc tam i wspaniałość pałaców weneckich, stojących pośród wody i piękno marmurowych świątyń — starożytnego Rzymu i groźną wielkość Wezuwiusza. Ale jedna rzecz wzbudziło w nim podziw jeszcze większy niż Wezuwiusz i pałace weneckie. Oto na jednej ze stron dziennika znajduje się następująca notatka:

„Gdy Włosi jedzą mięso, używają do tego wielkich wideł z żelaza lub stali, a niekiedy i że srebra. Włochów w żaden sposób nie można zmusić do jedzenia palcami. Uważają, że jest to nieodpowiednie ponieważ... nie wszyscy mają czyste ręce".

Przed powrotem do kraju Koryat zaopatrzył się w takie „widły". Widelec który kupił mało był podobny do naszego. Miał on tylko dwa zęby, a rączkę ozdobioną przy końcu gałką, była zupełnie malutka, nie o wiele dłuższa od zębów. Naogół instrument ten bardziej przypominał kamerton niż widelec.

Po powrocie do domu Koryat postanowił pochwalić się przed przyjaciółmi i znajomymi swym nabytkiem. Na proszonym obiedzie wyciągnął z kieszeni widelec i zaczął jeść na sposób włoski.

Wszystkie oczy zwróciły się ku niemu, Kiedy wytłumaczył, zebranym, co trzyma w ręku, wszyscy chcieli przyjrzeć się bliżej włoskiemu przyrządowi do jedzenia. Damy zachwycały się eleganckim wykonaniem, mężczyźni podziwiali wynalazczość Włochów, ale wszyscy jednogłośnie orzekli, że Włosi są wielkimi dziwakami i że jeść widelcem napewno bardzo niewygodnie.

Tomasz Koryat próbował opierać się, dowodząc, że nie dobrze jest brać mięso palcami, ponieważ nie wszyscy mają czyste ręce. To wywołało powszechne oburzenie. Czy pan Koryat sądzi, że w Anglii nikt nie myje rąk przed jedzeniem? Czyż nie wystarcza nam dziesięć palców danych przez naturę, że musimy dodawać do nich jeszcze sztuczne? Niech pokaże, czy łatwo obchodzić się z tymi cudacznymi widłami!

Koryat chciał zademonstrować swoją sztukę, ale już pierwszy kawałek mięsa, który wziął z półmiska spadł z widelca na obrus. Śmiechom i żartom nie było końca. I biedny podróżnik musiał schować swój widelec z powrotem do kieszeni.

Pół wieku minęło, zanim w Anglii zaczęto używać widelców.

*

Istnieją rozmaite podania i legendy o tym, jak ludzie nauczyli się rozniecać ogień, o tym kto był pierwszym kowalem itd. it. Jest też podanie o tym, dlaczego zaczęto używać widelca.

Podobno więc widelce zostały wynalezione wówczas, gdy ludzie zaczęli nosić wielkie, koronkowe kryzy.

Przeszkadzały te kryzy w jedzeniu — podpierały podbródek i nie pozwalały nachylać głowy. Oczywiście w takiej obroży łatwiej było jeść widelcem, niż palcami. (ł.)

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w ŁODZI — zawiadamia,
że w DZIALE SPOŻYWCZYM przy ul. KILIŃSKIEGO 88
Telefon 215-68 i 143-61
jest do nabycia OWIES w cenie 15,50 zł za kg.
SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWA. (pap 1448)

„GONG"
Południowa 11
»Powrót Taty«
Początek o godz. 19,30. W niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30.
OSTATNIE 2 DNI!
z DYMSZA

TEATR LETNI »BAGATELA« — Piotrkowska 94
DYMSZA, GÓRSKA, GÓRECKA, KURNAKOWICZ, ŁAPIŃSKI,
oto rewelacyjna obsada
nowej komedji muzycznej Z. GOZDAWY i W. STĘPNIA p. t.
»BLIŹNIAK«
Reżyseria K. RUDZKI. — PREMIERA dnia 2 sierpnia 1946 r.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Od soboty 3 sierpnia, codziennie o godz. 19,15;
w niedziele o godzinie 16 i 19,15.
MARIA GORCZYŃSKA
w komedii Herczega »NIEBIESKI LIS«
Reżyseria STANISŁAWA DACZYŃSKIEGO

Od Wydawnictwa
dla wygody P. T. Publiczności Administracja »Dziennika Łódzkiego« rozpoczęła przyjmowanie
OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY
z dostarczeniem do domów
w »SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH«
ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.

POTRZEBNI
TOKARZE-METALOWCY oraz
1 KREŚLARZ
i TECHNICY - ELEKTRYCY
»Elektrobudowa« — Kopernika 56/58
Warunki do omówienia.

Centrala Sprzętu Pożarniczego
ŁÓDŹ, Zamenhofa 2, — Tel. 161-03
dostarcza:
gaśnice i ładunki do gaśnic wszelkich typów, hydronetki, węże, drabiny, armatury, pasy bojowe, toporki i t. p.
Przeprowadza remont i konserwację gaśnic. — Zabezpiecza obiekty przemysłowe w zakresie pożarnictwa. (pap 1434)

MEBLE na RATY
sprzedaje
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
ODDZIAŁ w ŁODZI
ul. ŻEROMSKIEGO Nr 92
Pracownikom państwowym, samorządowym i instytucji społecznych tylko w poniedziałki, środy i piątki.
(pap 1447)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KONDRACKI, specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6 telefon 206-99. (pap 1331

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne, powrócił. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja 28, tel. 179-10.

Dr med. B. JANCZEWSKI, ginekolog z Warszawy, ordynuje w Ciechocinku, dworek „Zachęta" godz. 10—13 i 16 do 19-ej. (kr.940)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Piotrkowska 109, m. 6.

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr. 41, 3—6, tel. 150-53. 223-p

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (ag)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL — specjalista chorób skórnych i wenerycznych, powrócił. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6, tel. 269-96. (613)

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza — przyjmuje, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 132 w godz. 12—2 i 4—6, tel. 205-55.

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96. m. 2. (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. (1016)

Dr KONAR WACŁAW specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby — przeprowadził się na Narutowicza 56, tel. 119-59.

KRÓTKOFALÓWKA, solux, kwarców. ki. Cegielniana 4, tel. 152-65. Dr Kowalski. (172/p)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 6—8, Nawrot 8. (ag)

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — Przyjmuje 4—7. Kopernika Nr 6, tel. 186-00. (2011)

Dr ZOFIA KOŁSUT z Warszawy — choroby kobiece, akuszeria, obecnie przyjmuje: Łódź, Piotrkowska 70, m. 8, tel. 212-22 godz. 15—18. (720)

Dr med. LUTOWIECKI JERZY choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 149, m. 8, tel. 272-07 przyjmuje od 9—11 i 3—6. (ag)

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp. (2359)

Dentyści

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25 m. 41. (624)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43 (448/p)

AKUSZERKA-felczerka J. Chmielewska z Warszawy przyjmuje, ul. Piotrkowska 164. (1161/p)

Kupno i sprzedaż

OKULARY STRZYKAWKI »Rekord« termometry lekarskie i inne. Warsztat optyczny. Łódź, Nowomiejska 3. (ag)

LEŻAKI, łóżka polowe, ławki krzesła ogrodowe, kleszczyny, styliska łopaty piekarskie — poleca sklep., Południowa 6. (1413/p)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór, Łódź, Piotrkowska 96. Sklep Pomocy Szkolnych. (wł)

SKUPUJĘ wszelkiego rodzaju futra, nowe skóry i przechodzone. Jan Kawiorski, Łódź, Piotrkowska 160, tel. 190-77. (4494)

MASZYNY do pisania, liczenia (kalkulacyjne — automaty — zapisujące) i szycia Kupno — sprzedaż — naprawa. Południowa 1. (ag)

BAŃKI do mleka 20, 30, 40 ltr., kotły do gotowania zup 20—100 ltr., wagi 2, 5, 10, 100—300 kg, odważniki. — Linkowski, Piotrkowska 120 i 52 — tel. 172-26. (ag)

OKAZJA! Samochód do sprzedania D. K. W. czteroosobowy. Wiadomość: Tel. 205-09. (1703/p)

LEICĘ IIIc. z sumiterem kupię — prywatnie. Tel. 161-42, godz. wieczorowe. (1701/p)

»RYBAK« — sieci — haczyki — bawełna — korek — artykuły wędkarskie. — Gdynia, Świętojańska 47. (kr. 1098

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję, zamieniam. Gdańska 17. Księżniak.

MASŁO śmietankowe, sery holenderskie, tylżyckie, blokowe, gęsi bite skubane, jaja, miód — sprzedaż hurtowa Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82. (PAP/1344)

ZEGARMISTRZE! Sprzedaż części, narzędzi zegarmistrzowskich oraz srebrnej biżuterii — Warszawa, Nowogrodzka 42, m. 16. Prowincja pocztą. (kr.1478)

KOTŁY do gotowania dla stołówek, wagi szalkowe dziesiętne i odważniki, konwie do mleka łóżka siatkowe — Linkowski, Piotrkowska 120 i 52 — tel. 172-26. (ag)

POMPY ręczne do piwa i **NASTAWY** do antałków nowe do sprzedania. Zakład ślusarski. Kilińskiego 125. (Ag)

WARSZAWSKA Wytwórnia Cukrów, Hipolit Pawłowski i S-ka, Piłsudskiego 32, tel. 154-95 poleca: Bomby, Batony czekoladowe, Znakomite irysy, Wafelki, Wiosenne oraz inne wyroby. (3731)

SUKNO GRANATOWE kupię. Wytwórnia czapek. Łódź—Zawadzka 1. (Ag)

MASZYNA DO SZYCIA oraz dziurkarka okazyjnie do sprzedania — B. Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189. (Ag)

FRYZJERZY! Aparaty, komplety gumy, kotły, hełmy, miski, mydła, płyny, lakiery, aceton, grzebienie, maszynki, brzytwy, siatki. Kucharski, Łódź, Wólczańska 154, telefon 173-21. (4409)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły kupno — sprzedaż „Fototechnika" Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (ag)

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. (1650-p)

UNIWERSALNA maszynka do przetwarzania owoców, jarzyn. Niezastąpiona w restauracjach, jadłodajniach, cukierniach, gospodarstwie domowym. Cena 1.250,— zł. Generalne przedstawicielstwo: Józef Berent, Hurtownia Wyrobów Żelaznych, Bielsko, Rynek Nr 4, tel. 10-79. Przedstawiciele pożądani. (kr.1482)

KOSZULE męskie — sprzedaż tylko hurtowo. — Piotrkowska 84/6, front, II p. (p)

SZAFĘ do ubrań w dobrym stanie kupię. Tel. 268-17. (1706/p)

DYWAN smyrneński 3 × 4 zamienię na perski lub sprzedam — Zawadzka Nr 17/45. (4738)

DOMEK murowany sprzedam pilne. Wiadomość: Narutowicza 7, m. 8. Jachymczyk. (4752/A)

PLAC sprzedam pilne. Narutowicza Nr 8, Jachymczyk. (4752/A)

ELEGANCKA pani może zamówić modne drewniaczki. Śródmiejska 44. (4741)

Zaofiarowanie pracy

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowe poszukuje poważnego i energicznego pracownika na stanowisko zastępcy kierownika Oddziału w Łodzi. Pożądana znajomość zawodu pedagogicznego. Oferty z życiorysem należy przesyłać do 7 sierpnia r. b. Instytut, Łódź, ul. Kilińskiego 210. 4712

POTRZEBNE szwaczki. Zgłaszać się Spółdzielnia „Równość", Kilińskiego 94. (4668)

KOWALE potrzeba, 2 fachowców, podkuwacza i na montaż do prywatnej firmy. Zgłoszenia do Administracji pod „Fachowiec". (4706)

RUTYNOWANA maszynistka i stenotypistka potrzebne od zaraz Zgłoszenia: Spółdzielnia Wydawnicza „INGOS" 6-go Sierpnia 7. 12 — 13 codziennie. pap 1423

Ptaszek fotogeniczny

(rysnek z angielskiego „Daily Sketch" 1946)

Fotoreporter z całym przejęciem robi dla pisma z przepaści zdjęcie.

Na skale siedzi w gniazdku swym ptaszek — Nim — rzekł reporter — zdjęcie okraszę!

Lecz ptaszek o to zawraca głowę: — kiedy to zdjęcie będzie gotowe?

Czy będzie ładne, czy będzie brzydkie, muszę od pana dostać odbitkę.

POTRZEBNA maszynistka-sekretarka. Zgłoszenia osobiste: „Czytelnik", ul. Piotrkowska 96, IV p. Biuro Personalne.

2 ZECERÓW akcydensowych: jeden linotypista, jeden specjalista na falcerkę automatyczną, poszukuje Drukarnia Państw. Zakładów Wydawn. Szkolnych Warszawska 9. (pap)1444)

TKACZ spec na żakard mechaniczny frotté i tkacz na ręczny frotté potrzebni, Urzędnicza 36 4736

KUŚNIERZ samodzielny potrzebny od zaraz K. Urbański, Poznań, Podgórna 6. (Ag)

DO WYDZIAŁU sprzedaży poszukiwany urzędnik(czka) z praktyką biurową zdolny i dokładny, chętnie absolwent szkoły handlowej. Pierwszeństwo z praktyką w sprzedaży stali. Warunki do omówienia. — Oferty: »Centrostal«, Stal Szlachetna, Łódź, Gdańska Nr 66. (4733)

POWAŻNA instytucja państwowa poszukuje natychmiast maszynistki i szofera-mechanika. — Zgłoszenia do Administracji »Dziennika Łódzkiego«, pod »277«. (1708/p)

POTRZEBNA ekspedientka do sprzedaży chleba. Kamienna 1. (4747)

DO 4-letniego dziecka i pomocy w domu potrzebna od zaraz — Kilińskiego Nr 154, m. 31, od 17—19. (1710-p)

NA ŚLĄSK potrzebny na stałe czeladnik krawiecki na duże sztuki. Franciszek Jednicki, Częstochłowice—Kałowice, Szkolna 10. (4735)

POTRZEBNA do paszteciarni kelnerka, najchętniej repatriantka — Cegielniana 14. (4749)

PRZYJMĘ panią z dobrą prezencją do samodzielnego prowadzenia interesu, Dziennik Łódzki pod »Uczciwość«. (4754)

Poszukiwanie pracy

KUCHARKA poszukuje pracy na przychodni. Tel. 192-83., Śródmiejska 7, m. 8. (4746)

INŻYNIER budowlany z wszechstronną praktyką (statyka, kosztorysowanie, prowadzenie budowli) przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia sub »1704«. (1704/p)

Nauka i wychowanie

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. pocztowa 105. (kr.1009)

KURSY maszynopisania, stenografii (biurowej) Wojnara. Zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (4705)

KIEROWNICTWO Szkoły Adm. Handlowej, Andrzeja 4, tel. 217-19, przyjmuje zapisy na roczne i półroczne Kursy Handlowe, księgowości, stenografii, maszynopisania i języków. (4726)

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygody na Dowborczyków, na 3 pokoje z kuchnią śródmieście. Koszty zwrócę. Jaracza 1. Skład papieru tel. 257-32. (R 94)

UWAGA! Pokoju umeblowanego poszukuje samotna pani zatrudniona w ministerstwie, telefon 135-21, godz. 8—15, 16—19. (4732)

3 POKOJOWE mieszkanie z wygodami w Sopotach wymienię na mieszkanie w Łodzi. Sopoty, Podjazd 5, m. 7, Z. Błaszczyk. (kr.1483)

DOSKONALE wprowadzony gabinet lekarsko-dentystyczny w śródmieściu, wraz z mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość: Tel. 208-76, między 2—4. (4738)

SKLEPU POSZUKUJĘ ewent. wydzierżawię. Piotrkowska od Nawrot do Cegielnianej. Dzwonić: 193-52 do 12 i od 4-tej. (1707/p)

SKLEP na Żeromskiego do odstąpienia. Wiadomość: Ewangelicka 2, m. 3, godz. 13—16. (1702/2)

Zguby

SKRADZIONO w pociągu Częstochowa—Piotrków 19. 7. 46 r. dwa blankiety weksłowe in blanco: 1) na sumę zł 20.000, 2) na sumę zł 30.000 **wystawione przez f-mę Ziemba-Janikowski i Ska w Gorzkowicach; żyro Ziemby Franciszka, Janikowskiego Stanisława, Niteckiego Antoniego.** Osoby usiłujące puścić w obieg wymienione weksle, prosimy oddać w ręce organów bezpieczeństwa. Ziemba-Janikowski i S-ka, Gorzkowice. (4722)

SKRADZIONO książeczkę wojskową, palcówkę leg. fabryczną Z. Z. i spółdzielczą, karty: żywnościową, odzieżową węglową na nazw. Michał Topół, Sucha 4. (4708)

SKRADZIONO kartę repatriacyjną 16.168, legitymację Ł. E. W. K. D., leg. K. E. Ł. i kartę odzieżową na nazwisko Podlewski Michał, Zgierz, Długa 9. (1717/p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, palcówkę, kartę odzieżową i żywnościową na nazw. Kowalski Jan, Ruda Pabianicka, Traugutta 3. (1709/p)

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU-Łódź i palcówkę na nazw. Dolder Zygmunt, Łódź, Pawia 5. (1705/p)

ZAGINĄŁ pies boks żółty, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem — ul. Wierzbowa 8, Walczak Stefan. (4789)

ZGUBIONO zaświadczenie RKU, dowód tymczasowy, metrykę urodzenia na nazw. Woźniak Stanisław, Obywatelska 66. (4750)

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Tazbir Sabina, Zawadzka 9.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z komisji RKU-Łódź na nazwisko Pogorzelski Włodzimierz, zam. Tomaszów-Mazow., Wiejska 28. (4752)

Różne

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje. Lipowa, tel. 155-04. (Ag)

WULKANIZACJA opon rowerowych, dętek samochodowych, naprawa rowerów. Żeromskiego 16. Z. Gumiński. (ag)

SZWALNIA bielizny przyjmuje do szycia hurtowo — detalicznie. Poleca wyroby własne. Łódź, Kościuszki 93 — 25, Stawiska, tel. 189-10. (Ag)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier **H. Śmigacz.** — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

NOWOOTWARTA KAWIARNIA „MASKOTKA"

W pięknym ogrodzie przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 84 codziennie od godziny 18-ej (w niedzielę i święta od godz. 12-ej do 14-ej)

orkiestra 12 B-ci ŁOPATOWSKICH

oraz występy czołowych artystów

WSTĘP BEZPŁATNY.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, Wydział Kolei Wąskotorowych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe w budynku P. K. P. przy ul. 1-go Maja Nr 16 w Łodzi, oddzielnie na:

1. dekarsko-ciesielskie i blacharskie na całym budynku, oraz
2. remontowe w oficynie prawej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: «Oferta na roboty dekarsko-ciesielskie i blacharskie w budynku P. K. P. przy ul. 1-go Maja Nr 16 w Łodzi» lub »Oferta na roboty remontowe w oficynie prawej, w budynku P. K. P. przy ul. 1-go Maja Nr 16 w Łodzi« należy składać do dnia 10 sierpnia 1946 r. do godz. 10-ej rano, do skrzynki ofertowej, znajdującej się w Dziale Drogowym, ul. 1-go Maja Nr 16 w Łodzi, gdzie można otrzymać wszelkie informacje i formularze ofertowe za zwrotem zł 30.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 11-ej.

Dyrekcja O. K. P. zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, częściowego skorzystania z oferty, wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tych tytułów jakichkolwiek odszkodowań. Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

(pap 1443)

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W ŁODZI.

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—09519 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 13—14-tej tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej tel 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 6 zł inne ogłoszenia za milimetr wiersz płaty poza tekstem zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Zwirki 2
Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N—VII 567.